VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 48)**
z dnia 26 lipca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 48)

26 lipca 2012 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS),** przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący program dzienny:

– informacja Ministra Finansów (przedstawiona w trybie art. 157 regulaminu Sejmu) na temat decyzji finansowych dotyczących budżetu Unii Europejskiej na 2013 r. podjętych 24 lipca br. i ich konsekwencji dla finansowania rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce;

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi (przedstawiona w trybie art. 157 regulaminu Sejmu) na temat aktualnych działań rządu dotyczących:

– rynku ziemniaków jadalnych,

– rynku owoców miękkich (ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny),

– rynku cen mleka;

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ubezpieczeniach i podatkach w rolnictwie oraz planowanych zmianach;

– rozpatrzenie raportów z działalności Agencji Nieruchomości Rolnych na Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa w 2010 r. i w 2011 r. (druki nr 58 i 519) – referuje prezes Agencji Nieruchomości Rolnych;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Aleksandra Szelągowska** dyrektor Departamentu Finansów MRiRW, **Bogumiła Kasperowicz** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW, **Zbigniew Abramowicz** dyrektor Departamentu Gospodarki Ziemią MRiRW, **Elżbieta Milewska** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Maria Kalinowska** zastępca dyrektora Departamentu Podatków Dochodowych MF, **Jerzy Szałkowski** radca ministra w MF, **Ryszard Michalski** naczelnik wydziału w Departamencie Podatków Dochodowych MF, **Cezary Dziuban** główny specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa MF, **Maria Jańczak** specjalista w Departamencie Unii Europejskiej MF, **prof. dr hab. Andrzej Kowalski** dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej-Państwowego Instytutu Badawczego**, Leszek Świętochowski** prezes Agencji Nieruchomości Rolnych wraz ze współpracownikami, **Bogdan Podgórski** kierownik sekcji analiz i prognoz w Zespole Gospodarowania Zasobem ANR, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Ryszard Brzezik** dyrektor Zespołu Finansowego w ANR, **Halina Cieślak** członek Podkomisji ds. Ubezpieczeń Rolnych w Polskiej Izbie Ubezpieczeń, dyrektor w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych, **Leszek Dereziński** prezes Zarządu Federacji Związku Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Stanisław Wittek** dyrektor Biura Federacji ZP-DiWR**, Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa

„Samoobrona”, **Zbigniew Urny** dyrektor ds. Oceny w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Stefan Szańkowski** skarbnik w Prezydium Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność” oraz **Monika Pałka** z Biura Rady Krajowej NSZZ RI „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Jolanta Ostrowska**, **Grażyna Kućmierska** i **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz stały doradca Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Konrad Krajewski.**

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam przybyłych gości. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest następujący: pierwszy punkt – informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ubezpieczeniach i podatkach w rolnictwie i planowanych zmianach, drugi punkt – rozpatrzenie raportów z działalności Agencji Nieruchomości Rolnych na Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa i trzeci punkt – sprawy bieżące, podczas których zostanie udzielona odpowiedź na pytania zadane podczas wczorajszego posiedzenia Komisji. Zgodnie z regulaminem Sejmu, poseł, który zadał pytanie, ma prawo otrzymać odpowiedź na najbliższym posiedzeniu Komisji, jeśli nie została ona udzielona od razu. Nie ma tutaj przewodniczącego Dunina, ale pan Dolata mówił, że dezyderat jest uzgodniony. Proszę o krótką informację, bo od tego uzależnimy, czy będzie zgoda pana Dunina. Chodzi o dezyderat w sprawie roślin motylkowatych. Proszę pana posła o krótką informację.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, projekt dezyderatu został uzgodniony przez zespół powołany na poprzednim posiedzeniu Komisji. W jego skład weszli dwaj wiceprzewodniczący Komisji, właściwie wszyscy zainteresowani posłowie mieli możliwość wypowiedzenia się co do treści dezyderatu i ten dezyderat został przygotowany w takiej wersji, która satysfakcjonuje wszystkie kluby parlamentarne zaangażowane w jego tworzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Projekt dezyderatu wprowadzimy później, w trzecim punkcie, kiedy będą udzielane odpowiedzi, jeśli nikt nie zgłosi sprzeciwu. Mam nadzieję, że jeden czy drugi z panów przewodniczących Platformy Obywatelskiej czy Polskiego Stronnictwa Ludowego tutaj się pojawi i jeśli będzie sprzeciw z ich strony, przełożymy rozpatrywanie. Przechodzimy do tych punktów zasadniczych. Przepraszam. Czy są jakieś inne propozycje dotyczące porządku obrad? Jeśli nie ma, to uznaję, że porządek obrad został przyjęty.

Najpierw informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ubezpieczeniach i podatkach w rolnictwie oraz planowanych zmianach. Tutaj prośba do pana ministra. W materiałach, które otrzymaliśmy, te sprawy są dobrze opisane i myślę, że członkowie Komisji generalnie znają system podatkowy. Nam bardziej by chodziło o to, czy na dzień dzisiejszy są jakieś konkrety, informacje dotyczące wprowadzania podatku dochodowego, a także, na jakim etapie jest ustawa o ubezpieczeniach, która była zapowiadana już od dwóch lat. Bardzo bym prosił, panie ministrze o taką informację. Myślę, że prezydium chodziło o to, żeby mieć informację bardziej szczegółową o tych zmianach: kiedy będą, czy będą, jaki jest ewentualnie stan prac. Taki jest cel naszego spotkania w tym punkcie. Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Tak jak pan przewodniczący wspomniał, to co funkcjonuje obecnie w systemie podatkowym dotyczącym rolników, zostało skrzętnie, mam nadzieję, opisane w materiale przedstawionym Komisji. Tematy, które najbardziej dzisiaj nas interesują, to jest kwestia, jak pan przewodniczący wspomniał, zmiany ustawy o ubezpieczeniu upraw rolniczych. W tej chwili opracowaliśmy – mówię o resorcie rolnictwa – projekt zmiany ustawy, który wnosi zasadnicze elementy, to znaczy podwyższenie sumy ubezpieczenia z 3,5% na 5% i z 5% na 9%. To jest podstawowa sprawa. Druga kwestia – ubezpieczenie tzw. pakietowe, czyli to co jest wymienio-

ne, o ile dobrze pamiętam, w art. 3 ustawy o ubezpieczeniach rolnych. Tam są wypisane zdarzenia, które podlegają ubezpieczeniu. Minimum trzy pakiety lub wszystkie, które są wymienione w tym artykule. Myślę, że sytuacja, która była do tej pory... Wiadomo, że rolnik nie jest w stanie przewidzieć nawet przy największych możliwościach, jakie zdarzenie będzie danego roku. Zresztą mieliśmy przypadki z ostatnich kilku lat: raz susza, raz powódź, przymrozki, wymrożenia, tak jak w tym roku, i to jest podstawowa kwestia. I oczywiście, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, sytuacja, jeżeli chodzi o ubezpieczenia, jest klarowna. Żeby było masowe ubezpieczenie, to temu drugiemu również musi się opłacać, w sensie, że nie może przynosić straty. Chodzi mi o firmy ubezpieczeniowe, które mają podpisane..., a które mają podpisane, to inna kwestia, czyli zwiększenie reasekuracji, jeżeli chodzi o firmy ubezpieczeniowe. Tak jak powiedziałem, projekt ten został przekazany do Zespołu ds. Programowania Prac Rządu. Nie mamy jeszcze odpowiedzi, ale chcielibyśmy, żeby ta ustawa weszła w takim terminie, żebyśmy mogli, czyli żeby rolnicy mogli ubezpieczyć uprawy z zasiewów jesiennych. Wiadomo, że, o ile dobrze pamiętam, w budżecie mamy 203 miliony na dofinansowanie ubezpieczeń. Nie mówię o sytuacji, która może zaistnieć po 2014 r., czyli w nowej perspektywie finansowej, gdzie się mówi o możliwości dofinansowania do 65%, ale tam wchodzi element 30%, myślę, że to jest państwu wiadome. Tutaj po prostu obracamy się w naszej ustawie, czyli co legislacja polska ustanowiła. Jeżeli ta kwestia będzie w pracach rządu na drugie półrocze, to mam nadzieję, że tak jak powiedziałem, wejdzie ubezpieczenie i będzie można ubezpieczyć uprawy z zasiewów jesiennych.

Druga kwestia to podatek dochodowy w rolnictwie. Myślę, że jest to temat szeroko dyskutowany. Gospodarzem tu jest, co prawda, minister finansów, ale my oczywiście będziemy aktywnie uczestniczyć, jeżeli chodzi o stronę rolnictwa. Wiadomo, że będzie to również zależało od tego, kto w najbliższym czasie będzie kierował resortem. No bo jaka jest dzisiaj sytuacja, wszyscy państwo wiedzą, ale myślę, że pewne trendy są jasne i to jest kwestia rozwiązań.

Jeżeli chodzi o same detale, to jest pani Szelągowska. Jakby były pytania, to jesteśmy w stanie odpowiedzieć. To tyle, co mogłem powiedzieć najbardziej ogólnie odnośnie do ubezpieczenia upraw i zwierząt gospodarskich oraz podatku dochodowego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Myślę, że zaczniemy od pytań posłów, potem pani dyrektor czy pan minister będzie odpowiadał. A pan nie zna nazwiska kandydata na ministra?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

To ciekawe pytanie, ale nie odpowiem, bo nie znam.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Do głosu zapisali się pan Ajchler, pan poseł Kowalczyk, pan Gołębiowski ze związku zawodowego „Ojczyzna". Na razie nie widzę więcej chętnych. Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, jestem zawiedziony tą informacją, którą zresztą przeczytałem, bo dostaliśmy ją na nasze skrzynki pocztowe i miałem czas to przeanalizować. Muszę powiedzieć, że propozycja, którą państwo zgłaszają, niewiele albo nawet nic nie zmieni. Jedyne, co pomogłoby rolnikom zrekompensować straty, jakie corocznie ponoszą wskutek występowania różnych żywiołów, to wprowadzenie powszechnego ubezpieczenia nie na zasadzie wyboru szkód, ale powszechnego, tzn. solidarnościowego, takiego jaki funkcjonował w przeszłości i który właściwie się sprawdzał, dopóki nie został zlikwidowany, no i dzisiaj mamy kolejny bałagan.

Panie ministrze, proszę mi powiedzieć, ile będzie wynosiło dofinansowanie z budżetu państwa do ubezpieczeń upraw i zwierząt, bo to jest najistotniejsza kwestia w tej chwili, i jaką przewidujecie kwotę na te ubezpieczenia. Dzisiaj jest taka oto sytuacja, że rolnicy, mimo że rokrocznie przeznacza się około 100 mln zł – o ile dobrze pamiętam, w 2011 r. wykorzystano nawet niespełna 100 mln zł, jeśli chodzi o dopłaty ze środków budżetowych – rolnicy po prostu fizycznie nie mają środków, aby ubezpieczyć zwierzęta, a także

uprawy. Skutek jest taki, że ministerstwo, a szczególnie Minister Finansów, który jako pierwszy oponuje przeciwko zwiększonym dopłatom do środków do ubezpieczeń, z tego prostego powodu... I to jest tak, że nie ma dzisiaj środków na dopłaty do tejże ustawy. Niemniej jednak potem znajdują się środki na pomoc społeczną i tak dalej. W sumie jest takie powiedzenie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o spokój.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

...i tak to w konsekwencji wygląda. Robicie krok do przodu, ale jest on nieznaczący i nie rozwiążecie tych problemów i tych kwestii, na co rolnicy oczekują.

W ten poniedziałek przed moim przyjazdem do Sejmu odbyło się w Wielkopolsce w powiecie międzychodzkim forum rolnicze. Rolnicy dzisiaj już jasno mówią, że należałoby wprowadzić obowiązkowy system ubezpieczeń upraw roślin i zwierząt, oczywiście przy znaczącym udziale środków z budżetu państwa. Wtedy istniałoby prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że ten system zacząłby się samofinansować. Oczywiście po 3-4 latach, z pewnością. Należałoby wybrać pakiet kilku zdarzeń, powiedzmy: gradobicie, susza, przymrozki, pożar i zalania czy powodzie i ten pakiet obowiązywałby wszystkich, niezależnie od tego, czy na danym terenie szkoda wystąpi, czy nie. Jestem przekonany, że znaleźliby się ubezpieczyciele. Ale oczywiście ma pan rację mówiąc, że musi być ktoś taki, kto będzie chciał ubezpieczyć. To, co się dzisiaj dzieje, biorąc pod uwagę fakty z minionej zimy, także i tę sytuację, z którą mieliśmy do czynienia wiosną i w chwili obecnej, jeśli chodzi o gradobicie, to propozycja tych odszkodowań, jakie państwo przedstawiają, jest żenująca. Zresztą niewielu rolników z tego korzysta, bo pójście na szkodę i uruchomienie tylko *de minimis* nie załatwia sprawy z tego powodu, że są gospodarstwa, które *de minimis* wykorzystały na inne cele niż szkodowe, a potem już nie ma środków. Niby poszła informacja, że rolnicy nie zostaną pozbawieni pomocy, ale okazuje się, że tej pomocy nie mogą się doczekać z uwagi na wcześniejsze wykorzystanie tych instrumentów, które państwo zaproponowali.

I ostatnia kwestia to szacowanie szkód w powiązaniu z produkcją inną niż ta, w której poniosło się straty. To jest zwykła nieuczciwość, to jest uciekanie od konsekwencji, jakie niosą szkody. Bo jeżeli np. gradobicie wyrządziło 100% szkód rolnikowi, albo przymrozki spowodowały takież wymarznięcia, to potem wiązanie tego z inną dochodowością w tym gospodarstwie jest po prostu nieuczciwe. I trzeba to, panie ministrze, nazwać po imieniu. 30% strat i tak dalej powoduje to, co powoduje.

Przejdę do podatku o ubezpieczeniach, tyle że natury ogólnej, bo nie chcę zbyt długo mówić. Panie ministrze, podaliście te przepisy prawne, które obowiązują w rolnictwie. O tym wszyscy rolnicy wiedzą. Nas najbardziej interesuje to, co minister finansów, bez udziału ministra rolnictwa albo nie konsultując tego nawet, przygotowuje dzisiaj... Bo „korytarze" mówią, że ma być wprowadzony w perspektywie czasu podatek dochodowy.

Głos z sali:

Od przyszłego roku.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Tak, od przyszłego roku. Ale mówię: w perspektywie czasu, bo nie bardzo wierzę, że w przyszłym roku. Ale powiedzmy. I że wprowadzenie podatku dochodowego pociągnie za sobą zniesienie podatku rolnego. Okazuje się, że minister finansów odszedł już od tej zasady i chce utrzymać podatek rolny, a podatek dochodowy ma być ekstrapodatkiem, który jemu właśnie będzie przynosił dochody, bo nie może sobie pozwolić na to, aby w rolnictwie uszczuplić wpływy budżetu gmin. Ba, mówi się o wprowadzeniu podatku od obiektów, których do tej pory rolnicy nie stracili. Myślę tutaj o opodatkowaniu budynków, które posiadają rolnicy, a niekiedy nawet ich nie wykorzystują z uwagi na to, że nie opłaca się produkcja z tego czy innego działu produkcji zwierzęcej. Chciałbym zapytać przy okazji, panie ministrze, czy wy tylko jesteście z boku tej kwestii, czy uczestniczycie w tym i jakie są propozycje?

Jeszcze w jednym zdaniu wrócę do ubezpieczeń. Prosiłem kiedyś na posiedzeniu Komisji: dajcie ten projekt ustawy, który przygotowujecie, być może warto by było przedyskutować go w sejmowej Komisji Rolnictwa, zanim trafi pod obrady Rady Ministrów albo zostanie uruchomiony proces rządowy i być może dalibyśmy jakieś rozwiązania, które pośrednio chociażby zmniejszałyby wpływy środków budżetowych, a jednocześnie „dawałyby problem w tej kwestii". W związku z tym, panie ministrze, to co ja widzę w chwili obecnej, to po prostu minister finansów ma taki zamiar – zaznaczam: zamiar, bo te informacje mam z korytarza Ministerstwa Finansów – że nastąpi drenaż finansów publicznych, kolejne zwolnienia, które nie wiem, z czego będą wynikać, niektórych gospodarstw z wprowadzenia podatku dochodowego. Jedne mają być zwolnione do iluś tam hektarów, a od iluś hektarów mają być wprowadzone. Wprowadzenie podatku dochodowego, w moim przekonaniu, będzie polegało na tym, że niektórym się ustanowi ryczałt, niezależnie od tego, czy gospodarstwo będzie miało dochód, czy nie. Jeśli ryczałt, to będzie to drugi podatek niezależny od dochodu, więc trudno będzie go nazwać podatkiem dochodowym. Zresztą dzisiaj jako paradochodowy podatek jest uznawany podatek rolny niezależnie od tego, że on wpływa do budżetu gminy.

Poza tym te kwestie, które pan przedstawił, to są sprawy, które niewiele wnoszą, bo one funkcjonują, ba, nawet niejednokrotnie nie są egzekwowane z tego powodu, że rolnicy nie mają pieniędzy. Należałoby wprowadzić taki system solidarnościowy, który by raz na zawsze załatwiał sprawy związane z odszkodowaniami i później z pozyskaniem środków, w razie gdy wystąpi obojętnie jakie zdarzenie nagłe czy klęska żywiołowa. Oczywiście, wszystkie te pomysły sprawdzą się wówczas, kiedy rolników i gospodarstwa rolne będzie stać na opłacenie składki ubezpieczenia. Wprowadzenie podatku katastralnego, bo tak to mnie więcej się określa w korytarzach, niewiele wniesie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan prezes... ciągle rozmawia.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dlatego uważam, że to co proponujecie, nie jest żadnym rozwiązaniem i z pewnością rolnicy na tego typu rozwiązania nie liczą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Kilka konkretnych spraw. Po pierwsze, w ubezpieczeniach upraw rolnych proponowane zmiany idą rzeczywiście w dobrym kierunku: podniesienie składki na 5% i na 9% może nawet być wystarczające, chociaż w tej chwili za kompleksowe ubezpieczenia firmy ubezpieczeniowe żądają mniej więcej 10-12% składki wartości sumy ubezpieczenia, a więc te 9% będzie jeszcze niewystarczające. Chyba że – tutaj chciałbym usłyszeć bardzo precyzyjną odpowiedź, jaka jest przymiarka do reasekuracji. To też jest ważne, bo reasekuracja mogłaby pozwolić na to, że firmy ubezpieczeniowe nie musiałyby żądać np. 12% po to, żeby stosować stawki zaporowe, aby rolnicy nie ubezpieczali się kompleksowo. Bo to mniej więcej tak do tej pory wygląda. Czyli jak wygląda reasekuracja, ale precyzyjnie: od kiedy wchodzi, czyli od jakiego poziomu przekroczenia funduszu z zebranych składek i jak procentowo to się ma do wypłaty odszkodowań, czyli na ile się zwiększa reasekuracja. Wtedy być może nawet te 5% i 9% miałoby jakiś sens. Chociaż lepiej, gdyby zaproponować więcej, szczególnie ta dolna składka 5% powinna być realna, czyli w tej wysokości, ile naprawdę będzie wynosiła składka ubezpieczeniowa – 8-9%, bo tak to na coś pozwalamy, ale jednak do tego co powyżej 5% nie będzie żadnej dotacji. To jest pierwsza sprawa dotycząca ubezpieczeń upraw rolnych.

Sprawa następna, to podatki. Rozumiem, że nie ma projektów ustaw. Pan poseł Ajchler domagał się projektów, ale ich chyba nie ma, bo są ciągle zmiany, jakieś przymiarki i tak dalej. Dyskutuje się nawet jeszcze, czy podatek rolny będzie zdjęty, czy nie. Oczywiście podwójnego opodatkowania nie może być, panie ministrze, bo to jest niezgodne z konstytucją: byłoby to nierówne traktowanie podmiotów. O tym trzeba by zapomnieć.

Czyli albo podatek rolny, albo podatek dochodowy, bo sam będę się starał złożyć taki wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, jeśli rolnicy mieliby być podwójnie opodatkowani, nie tak jak inni. Czyli jak mniej więcej będzie wyglądał podatek dochodowy?

I drugie, niezwykle istotne doprecyzowanie pojęć. Mianowicie system ubezpieczeń społecznych. Mówienie o tym, że się zlikwiduje Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, że rolnicy będą podlegać ubezpieczeniom na zasadach ogólnych, oznacza na dziś zasady ogólne dla prowadzących działalność gospodarczą – to jest składka od minimalnych wynagrodzeń, czyli rzędu blisko 1000 zł miesięcznie. Czy do tego zmierzamy? Czy tak należy rozumieć to ogólne sformułowanie, że będziemy dążyć do ubezpieczeń na zasadach ogólnych? Jeśli ma pan informacje, to proszę odpowiedzieć, jeśli nie, to nie. Ale żeby nie było ogólników, tylko jednak bardziej precyzyjne sformułowania dotyczące oznaczenia podatków i systemu ubezpieczeń. Czy zasady ogólne oznaczają to samo, co obecnie dla prowadzących działalność gospodarczą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Chcę poruszyć kilka wątków z tej informacji, którą państwo przekazali. Jestem trochę zawiedziony, bo jest to opis sytuacji, którą, wydaje się, że wszyscy zajmujący się sprawami rolnymi, znają, natomiast brakuje mi tego, w jaki sposób poszczególne elementy ubezpieczenia i kontrybucji podatkowych rozwinąć.

Na pewno jest potrzebny sprawny system ubezpieczeń upraw i zwierząt i nie da rady go zbudować bez pomocy państwa. Zresztą w wielu krajach, Stany Zjednoczone są tego przykładem, wsparcie systemu ubezpieczenia jest jednym z podstawowych, a może podstawowym mechanizmem wspierania, oprócz skupu nadwyżek żywnościowych, które później są dystrybuowane w ramach amerykańskiej pomocy charytatywnej, humanitarnej.

System wsparcia systemu ubezpieczeń jest jednym z podstawowych. W Polsce kilka lat temu, kiedy go wprowadzaliśmy, oczywiście, była świadomość, że trzeba go przetestować, że właściwie zobaczymy, jak on się sprawdzi. Czy rozwiązania przyjęte kilka lat temu w zakresie wyliczania składki i reasekuracji sprawią, że będzie wydolny? Wszystko na to wskazuje, że mnogość klęsk żywiołowych, jakie dotykają rolnictwo, to prawdopodobnie jest element trwały w najbliższych latach, wynikający ze zmian klimatycznych, bo oprócz tradycyjnych klęsk, które występują w coraz bardziej jaskrawej postaci, dochodzą takie, jak choćby trąby powietrzne, których kiedyś raczej w Polsce nie dostrzegaliśmy. Trochę złośliwie można powiedzieć: chcieliśmy Ameryki, Ameryka nadeszła, ale w tej formie najgorszej.

Na pewno trzeba nad tym systemem pracować, szczególnie, że zakłady ubezpieczeniowe sygnalizują jednoznacznie – dzisiaj są przedstawiciele zakładów, których serdecznie witam, chciałbym, żeby w dyskusji również zabrali głos – że nie będą zajmowały się ubezpieczeniami, do których dopłacają. Trudno się zresztą temu dziwić. Dlatego musimy rozważyć, jaki będzie udział państwa, jak go na nowo wyliczyć, wyszacować lub, albo jedno i drugie, to o czym wspominał jeden z moich przedmówców, wprowadzenie systemu obowiązkowego. Wydaje się, że ustawodawca może taki system wprowadzić. Państwo niedawno przegłosowali, nie licząc się z opinią społeczną, wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat. To pokazuje, że rozwiązania wprowadzające pewnego rodzaju przymus ubezpieczeń – chociaż nie wszystkim będzie się to zapewne podobało – możliwe, że w tym parlamencie znalazłyby akceptację, jeżeli byłyby racjonalnie uzasadnione. Myślę, że nad tym trzeba pracować. Ale dyskusje na temat prac nad ustawą o ubezpieczeniach upraw i zwierząt gospodarskich słyszę od wielu, wielu miesięcy. Chodziłem w tej sprawie do ministerstwa rolnictwa, spotykałem się z panią Olą Szelągowską, no i cały czas słyszę, że minister finansów pewnych działań nie akceptuje, czy się na nie nie godzi, że trwają spory. Tylko jak długo ma to trwać? Kiedy system całkowicie upadnie i za chwilę już nikt nie będzie ubezpieczał, to dopiero wtedy będzie szukanie rozwiązań legislacyjnych? Czy należy te rozwiązania przyjąć na tyle wcześnie, żeby zakłady ubezpieczeniowe mogły wejść w nowy sezon ubezpieczeniowy w rolnictwie w sposób płynny?

Dlatego chciałbym, żeby wreszcie projekt trafił pod obrady Sejmu. Wtedy oczywiście możemy nad nim dyskutować. Na razie tylko słyszę w zapowiedziach, że coś się ma wydarzyć.

Teraz kilka uwag odnośnie do innych elementów, które państwo przedstawili. Powiem, panie przewodniczący, że mam pewnego rodzaju dyskomfort, bo nie wiem do końca, czy to są pomysły i propozycje PSL, czy rządu. Zdaję sobie sprawę, że chłopski koalicjant jest teraz coraz bardziej spolegliwy wobec większego koalicjanta, ale chciałbym dokładnie wiedzieć, czy zapowiedź zmiany systemu ubezpieczenia społecznego w rolnictwie – i mówię o rolnictwie, panie pośle – czy zmiana systemu ubezpieczenia społecznego rolników poprzez zapowiedzianą przez pana premiera likwidację KRUS, to jest pomysł rządu, pomysł Platformy, czy również akceptowany przez ministra rolnictwa? To jest pytanie bardzo konkretne.

Teraz sprawy podatków. Kwestionujemy wszyscy – proszę się udać na spotkania z rolnikami, wytłumaczą wysokość podatku rolnego w tym roku, wynikającą z istotnego wzrostu ceny żyta. Czy projekt zmiany ustawowej, który trafił w lutym do Sejmu, sygnowany przez grupę posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego (dobry projekt, ja go akceptuję), zakładający uśrednienie ceny z 11 kwartałów poprzedzających okres naliczania (rozsądne działanie, które sprawia, że i rolnicy będą bardziej mogli przewidywać, ile podatku będą płacili, również gminy będą mogły konstruować bardziej precyzyjnie swoje budżety), jest projektem akceptowanym przez rząd? A jeżeli tak, to dlaczego rząd z nim nie wystąpił w okresie, który umożliwiłby objęcie tym uśrednieniem już także roku 2012, czyli do końca listopada 2011 r.? Czy to jest taka trochę propagandowa zagrywka, żeby pokazać, że coś w tej materii się robi, ale żeby to w życie nie weszło? Dlatego pytanie, kto jest autorem i w sensie politycznym, i merytorycznym, jest bardzo zasadne.

Zapowiedziana, dyskutowana w wielu komisjach sejmowych informacja o wprowadzeniu podatku katastralnego w Polsce. Mówiła o tym pani minister rozwoju regionalnego, potem rakiem zaczęła się z tego wycofywać, ale to się pojawia w wypowiedziach innych przedstawicieli rządu. Chciałbym więc wiedzieć, czy rząd planuje wprowadzenie podatku katastralnego również w rolnictwie? To pytanie kieruję do ministra rolnictwa, bo Komisja Rolnictwa z zasady kontaktuje się z przedstawicielami ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

I jeszcze jedno – co z zapowiedzianym podatkiem dochodowym, zapowiedzianym w exposé pana premiera Tuska. Pan premier skutecznie realizuje to, co w exposé umieścił. Nie było tam wiele o rolnictwie, ale bardzo dotkliwe. Czy ten podatek dochodowy będzie wprowadzany od 2014 r., tak jak pan premier zapowiedział? A jeżeli tak, to jakie są podstawy i logiczna konstrukcja tego podatku? Co z podatkiem rolnym, bo tak jak poseł Ajchler mówił, były zapowiedzi, że nie będzie dwóch podatków, teraz się okazuje, że ma zostać również podatek rolny, który będzie kosztem przy podatku dochodowym, ale będzie utrzymany jako świadczenie na rzecz gminy. Kto ma przygotować rolników do wprowadzenia podatku dochodowego wyliczalnego? Czy rozpadające się ośrodki doradztwa rolniczego? Kto ma przygotować chłopów do całkowitej zmiany systemu podatkowego, zmiany historycznej, rewolucyjnej? Nie chcę komentować, czy potrzebnej, bo to nie jest temat na dzisiaj. Ale jeżeli nawet takie decyzje są planowane, to muszą być poprzedzone wielką akcją informacyjną, wielkimi działaniami przygotowawczymi, wytłumaczeniem mechanizmów. Wielu rolników w pewnej nieświadomości sądzi, że będzie mogło dowolnie kształtować czy wykazywać koszty w gospodarstwie, ciesząc się – no to wykażemy duże koszty w gospodarstwie i nie będziemy płacili podatku. Przecież jest to precyzyjnie określone przepisami, jakie koszty mogą być kwalifikowane przy ustalaniu podatku dochodowego od osób fizycznych, jakie koszty nie mogą być kwalifikowane. Oprócz tego jeżeli rolnicy sądzą, że jeśli wykażą wielkie koszty, to nie będą płacili podatku dochodowego – zapewne w wielu przypadkach tak w Polsce będzie – to powinni mieć świadomość, że rolnicy niewykazujący dochodów nie tylko nie płacą podatku, ale stają się niewiarygodni dla partnerów gospodarczych, dla banków w zakresie kredytowania, bo wtedy nie posiadany majątek gospodarski, ale wynik finansowy jest brany pod uwagę przy ocenie siły ekonomicznej gospodarstwa. To są problemy, które... Myślę, że tych

problemów, które zgłaszamy, jest o wiele więcej, a odpowiedzi zero. Nikt właściwie nie wie, w jaki sposób te nowe rozwiązania podatkowe mają być wprowadzone, a myślę, że parlament, w szczególności Komisja, która się tym zajmuje, powinna to wiedzieć dużo wcześniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję za tę wypowiedź. Mam dwa krótkie pytania. Czy pan minister mógłby powiedzieć, jaki jest stan prac nad sposobem obliczania dochodu, bo wiem, że trzy pojęcia funkcjonują. Czy resort w tym zakresie, czy Ministerstwo Finansów ma już jakiś docelowy plan w zakresie ... szczególnie, który się przyjmuje czy do GUS, czy do pomocy społecznej. I sprawa ustawy. Wiem, że 31 grudnia kończy się termin obowiązywania ustawy w sprawie składki, mówiąc tak w skrócie. Czy rząd nad tym też pracuje i jakie ewentualnie są wyniki tych prac? Teraz proszę pana Gołębiowskiego, prezesa związku zawodowego „Ojczyzna", o zabranie głosu.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Nie chciałbym się powtarzać, ale powiem, że podatek dochodowy w rolnictwie pewnie mógłby być, jednak tylko wtedy, gdyby dochody polskich rolników były takie same jak rolników ze „starej piętnastki", tak uważamy. Wtedy można by myśleć o tej ewolucyjnej zmianie w podatku rolnym. Panie ministrze, jeśli chodzi o podatek rolny i dochodowy, czyli te dwa podatki, czy ktoś dyskutował na ten temat z resortu, z ministerstwa, z rządu z samorządem? Dwóch podatków, jak wiemy, nie może być. Panie ministrze, jeśli chodzi o ubezpieczenia, mam takie pytanie – czy te ubezpieczenia idą właśnie w kierunku tym powszechnym? Bo z tego co my, rolnicy, zauważamy, te ubezpieczenia nie idą w tym kierunku. Dam tu przykład zwierząt. Żeby krowę, konia – mówię prostym językiem – ubezpieczyć, trzeba zapłacić firmie ubezpieczeniowej 50% wartości tego zwierzęcia, tak że mija się to z celem. Te ubezpieczenia, jeżeli idziemy w kierunku powszechnym, powinny być szersze i „robione właśnie pod tym kierunkiem". Są to przede wszystkim ubezpieczenia od klęsk. My, rolnicy, nie jesteśmy z tego zadowoleni. Tutaj zastanawiano się, czy przyjmą firmy ubezpieczeniowe. Jak gdyby większość państwa dba o interes firm. To nie znaczy, że wszyscy. Ale rolnicy również nie zgadzają się na takie ubezpieczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze, o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Mam świadomość, że nie wyczerpię państwa pytań, ale myślę, że warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, ubezpieczenia obowiązkowe. W tym lokalu jest wiele osób, które w 1990 r. walczyły o to, żeby nie były obowiązkowe. To jest taka prawda. Były PZZ-y, GS brał 2% od wszelkich zdarzeń ubezpieczenia od kwoty kontraktu i była sprawa załatwiona. Sami, jako rolnicy i przedstawiciele różnych organizacji, walczyliśmy o to, żeby nie były obowiązkowe.

Teraz kwestia obowiązkowość a powszechność. To są dwie różne sprawy. Dążymy do tego, chociaż jak ktoś z państwa powiedział, na pewno można wprowadzić obowiązkowość. Nie ma problemu, tylko muszą być warunki. Ustawa, jak dobrze pamiętam, funkcjonuje sześć lat, bo w 2005 r. została... To nie jest taki długi czas, ale mamy pewne doświadczenia. Na pewno część państwa potwierdzi, że są dwie strony: jest rolnik i jest ten, który ubezpiecza. I obydwu musi się to opłacać. My chcemy dofinansować, my, to znaczy państwo, zwiększyć sumę ubezpieczenia, no bo życie pokazuje, że ta suma jest za mała. I kwestia na ten rok, jeżeli będzie zmiana tej ustawy, zmiana, która dotyczy naszych przepisów, to dofinansowanie będzie do 50%. W pakiecie Wspólnej Polityki Rolnej po 2014 r. proponuje się do 65%, ale tam są warunki progowe, o których ktoś z państwa powiedział: 30% strat. No i jest pytanie, czy w całości, czy w hodowli, czy w zbożach, czy w rzepaku? Myślę, że wiemy, o czym mówimy.

Odnośnie do reasekuracji, mam prośbę, panie przewodniczący, żeby pani dyrektor Szelągowska odpowiedziała na pytanie pana posła Kowalczyka, bo w propozycji zmiany

tej ustawy my również proponujemy zwiększenie reasekuracji, czyli wzięcie na siebie odpowiedzialności w pewnym sensie za to, że... Jak dobrze pamiętam, pani potwierdzi, że zakłady obliczyły, że około 70-90 milionów mogą mieć strat i wyjdą z ubezpieczeń rolniczych, to jest rzecz normalna. Czyli potwierdza to, że musi to być jasna sytuacja. To jest kwestia ubezpieczeń, to jest podstawowa sprawa. Mało tego, to, co podnosiliśmy: pakietowo, czyli minimum trzy albo.... wymienione w zdarzeniach. Tak jak powiedziałem, rolnik nie może czytać z gwiazd, czy będzie zachmurzenie, czy grad, przymrozki, bo nie jest w stanie po prostu. Dlatego to ubezpieczenie musi drożej kosztować, to rzecz normalna. To tyle, jeżeli chodzi o ubezpieczenia.

Podatek dochodowy. Szanowni państwo. Po pierwsze, padło pytanie, co z ustawą o składce zdrowotnej. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny zakwestionował i wskazał, że ma być to od dochodu, to jeżeli nie wejdzie ustawa o podatku dochodowym, to siłą rzeczy na dzień dzisiejszy nikt innego systemu nie wymyśli, tylko musi być ta ustawa przedłużona na okres następnej działalności, bo innej możliwości nie ma po 2012 r. Druga sprawa – podatek dochodowy. Jest tu pan dyrektor instytutu ekonomiki. Szanowni państwo, my od wojny liczymy koszty produkcji w rolnictwie. Nikt tego jeszcze nie zrobił. To co pan przewodniczący Jurgiel podnosił: jest kwestia kosztów, amortyzacji, zakupu ziemi i rozliczania. Bo jeżeli mamy wprowadzić podatek dochodowy, to musi być lewa strona i prawa strona. Teraz druga kwestia: złośliwy powie wprost, że wprowadzi się podatek dochodowy w rolnictwie, to, mówiąc językiem naszych ojców, przyjdzie sekwestrator i będzie kasował, bo nie będzie się mógł rolnik wypłacić. Ale nie w tym tonie chcę mówić.

Szanowni państwo, jak na razie urzędujący minister Sawicki powiedział wprost, że jako kierujący działem rolnictwa będziemy w każdym momencie uczestniczyć w tworzeniu założeń do ustawy o podatku dochodowym w rolnictwie. To nie jest taka prosta materia liczenie kosztów w rolnictwie. A to jest *clou* programu, bo później jest kwestia konsekwencji tego. Mamy świadomość, że jest tyle gospodarstw, ile jest, mamy szacunki, że ileś tych gospodarstw nie zapłaci podatku dochodowego, biorąc pod uwagę areał standardowego gospodarstwa rolnego, bo można mieć dział specjalny, dwa hektary i wtedy w innym świecie się obracamy. Ale jest kwestia, że część rolników nie zapłaci. Ale żeby nie zapłacić, to musi go obliczyć i musi komuś zapłacić, żeby to obliczył. Czy to nie będzie ekwiwalentne, a nawet wyższe od tego, co dzisiaj rolnik płaci w postaci podatku rolnego.

A co do podatku rolnego. Funkcjonuje u nas, z tego co dobrze pamiętam, propozycja zmiany ustawy, żeby brać pod uwagę nie trzy kwartały, ale 11, to była propozycja poselska klubu PSL. Ale z drugiej strony, po ostatnim spisie rolnym Minister Finansów mówi tak: panowie, ale dlaczego płacicie podatek od ceny żyta, jeżeli w 2002 r. było 29% do 30% areału zasiane żytem, a dzisiaj13%? Wiadomo, bo wypadła kukurydza i inne rzeczy. I teraz pytam – czy to jest ekwiwalentne do tego, co wprowadziliście w gospodarce rolnej. „I dlatego mówię, to jest kwestia podatku dochodowego, tylko mało tego, szanowni państwo. Nasze stanowisko jako resortu było takie, że w nowej perspektywie finansowej mamy nowe rozwiązania i nowe możliwości. I teraz, idąc dalej, trudno jest mi powiedzieć, na jakim to jest etapie, bo dzisiaj są proponowane założenia, gdzie gospodarzem jest minister finansów, ale, tak jak mówię, a mówię to z pełną odpowiedzialnością – siedzi pani dyrektor, która na pewno uczestniczyła – rozmawialiśmy również o propozycjach, które minister finansów przedstawił nam, na tyle, ile dzisiaj jest wykonane w Ministerstwie Finansów, rozmawialiśmy. No nie da się wprowadzić, bo tak jak któryś z panów powiedział, to jest rewolucja. Mało tego, założenie i stwierdzenie ministra Sawickiego było takie: tak, ale ma to być neutralne dla rolnictwa”. Podstawowa kwestia jest taka, że dzisiaj podatek rolny jest to dochód gminy i zależy od ceny żyta. W tym roku była taka sytuacja, że rady – naprawdę współczuję radnym, którzy muszą uchwalać ceny żyta do podatku; gładko było, jak żyto było po 32 zł trzy lata temu, ale dzisiaj, gdy skoczyło do 80 czy 70 zł, to był pewien problem. Mówię o rozrzucie. Rada gminy może obniżyć. Ale jak obniża, to od razu sobie obniża potencjalne subwencje. Minister Finansów skrupulatnie to wyliczy przy całej subwencji wynikowej na koniec marca, o ile dobrze pamiętam, czy lutego. Mówię, to jest kwestia rekompensaty dochodu w gminie, no i kwestia całej idei, gdzie de facto, z drugiej strony, też nie chcemy być inaczej traktowani jako sektor gospodarki, ale na zdrowych zasadach.

Teraz zadam pytanie, siedzi tu pan dyrektor instytutu – jak liczyć zapasy w rolnictwie? Każdy się nad tym zastanawia. Dlatego to, co pan przewodniczący wspomniał, kwestie pewnych sformułowań, które muszą być zidentyfikowane i zdefiniowane w ustawie o podatku dochodowym w rolnictwie, to jest rzecz podstawowa.

W każdym razie trudno jest powiedzieć dzisiaj o konkretach, ale szanowni państwo, kto wprowadzi? Ja bym nie użył, panie pośle, sformułowania „rozpadające się ODR", bo jak na razie minęły trzy lata funkcjonowania ustawy od jej wejścia w życie w 2009 r. To co jest bardzo istotne, to musi być świadome, to musi być... Mało tego, my dzisiaj mamy w pewnym sensie przymus ubezpieczenia upraw w 50%, bo jak dochodzi do klęsk, kredytów klęskowych czy wypłaty, albo kontrola krzyżowa lekarzy, to te dopłaty daje się mniejsze, ale każdy mówi „ja nie będę kontrolowany". I to jest trochę na tej zasadzie i jakoś to funkcjonuje.

Szanowni państwo, jak mówię, dzisiaj nie rozwiążemy tego tematu, ale jest to naprawdę sprawa najbardziej istotna, jeżeli chodzi o pewne konsekwencje funkcjonowania polskiej wsi po wprowadzeniu tego podatku. Dlatego, na ile będziemy mogli, nie będąc bezpośrednio gospodarzem... Ale na pewno ten, który będzie kierował resortem, nie może być obojętny co do podatku dochodowego, bo to jest rzecz priorytetowa, jeżeli chodzi później o konsekwencje tego funkcjonowania. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poprosiłbym panią dyrektor...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Chyba już wystarczy... Bo nic takiego się nie dzieje. Pan mówi: lewa a prawa strona; w Sejmie mamy jeszcze inne strony, polityczne. Żartuję, oczywiście. Pan poseł Ajchler jeszcze prosi o głos.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, poprosiłem o głos, bo mam niebawem Komisję regulaminową i nie będę mógł być do końca, ale, panie ministrze, chciałem się odnieść do jednej rzeczy, nad którą się pan prześliznął. Idzie o podatek dochodowy. Otóż rolnictwo polskie nie jest przeciwko wprowadzeniu tego podatku, ale jest przeciwko temu, aby był on wprowadzony obok tych podatków, które obecnie istnieją. I temu się przeciwstawiamy. Mówimy: jeśli podatek dochodowy, to na zdrowych zasadach i tylko podatek dochodowy, a nie podatek rolny, nie inne podatki, które rolnictwo płaci. Tego musicie jako resort pilnować. Nowy minister rolnictwa, być może trafi to do niego, może postanowi, że w tym kierunku należy pójść.

Dlaczego mówimy, żebyście pilnowali tego, co się dzieje w Ministerstwie Finansów? Otóż dlatego, że jeśli już powstanie zamysł w tym resorcie, to zostaniecie przyduszeni kolanami do ściany i będziecie to realizować jak wiele innych projektów, które wpływają do Sejmu z tamtego resortu. I prosiłbym, żeby tak pan przyjął moje wystąpienie dotyczące podatku dochodowego w rolnictwie. Bo przecież pan się powoływał, panie ministrze, na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Otóż ja całkowicie się zgadzam, ale dlaczego nie rozpatrzono kwestii, czy podatek... A czym jest podatek rolny? Czy nie można go uznać – a powinno – jako zryczałtowany podatek dochodowy? Bo przecież sama nazwa podatek z czegoś musi wynikać, prawda? Jeżeli tutaj podatek rolny jest przyjęty jako zryczałtowany – bo można tak to przyjąć – albo podatek paradochodowy (niech każdy to nazywa, jak chce), to rolnictwo nie jest pozbawione tegoż instrumentu. Chcemy płacić podatek na takich zasadach, jak wszystkie przedsiębiorstwa, ale tylko na takich zasadach, a nie, że dodatkowo wprowadza się gdzieś ten podatek, bo wtedy traktujemy to jako drenaż pieniędzy z rolnictwa proponowany przez Ministra Finansów.

I ostatnia kwestia – 50% ubezpieczenia. Panie ministrze, dzisiaj jest tak, i temu należy przeciwdziałać w ubezpieczeniach, że rolnik wybiera wśród tych 50%, które musi ubezpieczyć – bo mamy przymus ubezpieczenia – te zdarzenia, które w jego środowisku nie występują. Wybiera je dlatego, że wtedy składka jest zdecydowanie mniejsza i rolnik może unieść ciężar ubezpieczenia upraw. I wprowadzenie powszechnego systemu ubezpieczeniowego spowoduje, że ta składka może być nie większa i udział środków nie większy niż 500-600 mln zł i mamy problem generalnie rozwiązany, proszę państwa.

Panie przewodniczący, zdrowe zasady. Właśnie o tych zdrowych zasadach mówię. Tylko widocznie różnie je pojmujemy. Pan mówi, że pojmuje zdrowe zasady inaczej niż ja. Ja je powtórzyłem przed chwilą i ważne by było, żeby państwo w tym kierunku szli. Bo to nie jest tylko mój głos, w tej chwili tak, ale to jest głos, który przywiozłem... Szkoda, że nie ma pana posła Kalemby, być może on będzie mógł to realizować. Bo uczestniczył w poniedziałek ze mną w spotkaniu z rolnikami i ja ten głos rolników z powiatu międzychodzkiego tutaj w tej chwili powtarzam. Nie wymyślam nic innego, tylko mówię, czego rolnicy chcą. A chcą zdrowych zasad, w tej kwestii zgadzamy się całkowicie, ale na takich zasadach, jak przed chwilą powiedziałem, jeżeli chodzi o ich pojmowanie: podatku rolnego, podatku dochodowego, katastralnego i szeregu innych i zwolnień, które wynikają później z tychże wprowadzonych...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jedno jest pewne, na pewno podatków nie unikniemy, one zawsze są. Będziemy kończyli ten punkt. Żadnych wniosków nie słyszę. Myślę... Są prośby posłów, żeby w następnym...

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, pani dyrektor miała odpowiedzieć na pytanie o reasekurację.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Są prośby, żeby w następnym tygodniu, jak już będzie nowy minister, zrobić z nim spotkanie, ale to prezydium zadecyduje. Proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelągowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. W nowych propozycjach, które przedłożyliśmy w tej chwili do decyzji Kancelarii premiera, aby umieścić w wykazie prac Rady Ministrów nowelizację ustawy ubezpieczeniowej, wprowadziliśmy zmiany w reasekuracji. Obecnie budżet państwa dopłaca do odszkodowań, jeżeli suma odszkodowań w danym zakładzie ubezpieczeniowym przekroczy 90% sumy składek uiszczonych przez rolników. I jest to dotacja w wysokości 60%. W nowelizowanym projekcie ustawy proponujemy, aby udział budżetu państwa wzrósł o 10% i jednocześnie została ograniczona możliwość dofinansowania odszkodowań tylko do sumy 180% zebranych składek. Takie są nowe propozycje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Kończmy ten punkt. Szanowni państwo, pan minister finansów ma jeszcze inne obowiązki i poprosił, żeby punkt dotyczący przedwczorajszej negocjacji w Brukseli rozpatrzyć teraz. Nie ma sprzeciwu ze strony Komisji. Prosimy o krótką informację w związku z pytaniem, które wczoraj zadał jeden z posłów. Nie widzę sprzeciwu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Przepraszam za spóźnienie, ale akurat miałem posiedzenie innej Komisji. Postaram się krótko i precyzyjnie wyjaśnić, co się stało dwa dni temu w Brukseli. Otóż na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w punktach A został przyjęty projekt budżetu Unii Europejskiej. Tu trzeba pamiętać, że procedura budżetowa UE jest dosyć skomplikowana. Komisja Europejska na początku maja przygotowuje wstępny projekt budżetu. Ten wstępny projekt jest w całości negocjowany przez państwa członkowskie. Przyjmują one projekt budżetu w lipcu, który staje się podstawą do dyskusji dla Parlamentu Europejskiego. Ostatecznie zatwierdzenie budżetu Unii następuje w listopadzie po zgodzie obydwu organów budżetowych, czyli Rady i Parlamentu Europejskiego w tzw. procedurze koncyliacji, która trwa właściwie przez cały listopad, wtedy się odbywają odpowiednie posiedzenia. Mówię o tej rocznej procedurze. Najpierw Rada przygotowuje – i to zrobiła – swoje stanowisko odnośnie do budżetu UE, teraz parlament będzie przygotowywał swoje i w ramach procedury koncyliacyjnej w listopadzie zostanie wypracowane wspólne stanowisko Parlamentu Europejskiego i Rady odnośnie do całego budżetu unijnego na 2013 r. To jest tylko procedura roczna. Każdy organ ma prawo zgłaszać swoje uwagi do każdego punktu związanego z budżetem Unii.

Na najbardziej interesuje poziom płatności, czyli to, ile tak naprawdę pieniędzy miało być. To było 137.922.000 tys. euro i to była propozycja Komisji Europejskiej. W tej chwili po negocjacjach w ramach Rady, czyli negocjacjach pomiędzy państwami członkowskimi, ta kwota została zmniejszona o 5.229.000 euro.

Jeżeli chodzi o struktury cięć, to powiem tak: zdecydowanie największe cięcia są w działach, z których Polska najmniej korzysta. Jeżeli chodzi o dział drugi, który państwa Komisję najbardziej interesuje, czyli dział, z którego finansowana jest polityka rolna, to akurat poziom płatności w porównaniu do 2012 r. wzrasta o 0,77%. Co jest istotne, w swoim stanowisku Rada nie dokonała żadnych cięć, jeżeli chodzi o środki na dopłaty bezpośrednie dla rolników. Czyli ta podstawowa część budżetu nie została zmieniona w żaden sposób, jest taka, jaką zaproponowała Komisja Europejska. Są cięcia w innych dziedzinach, w innych częściach, ale w tych częściach tradycyjnie dokonuje się zmian, dlatego że one są trudniejsze do oszacowania i są pewną wynikową działań państw członkowskich w późniejszym okresie. Skala absorpcji np. środków na rozwój obszarów wiejskich uzależniona jest w dużej mierze od skali absorpcji i to jest na bieżąco monitorowane.

Chcę podkreślić, że to jest propozycja wyjściowa Rady do negocjacji z Parlamentem Europejskim. Ona może zostać skorygowana, po pierwsze we wrześniu w momencie, kiedy Komisja Europejska będzie miała pełny obraz obecnego roku produkcyjnego w rolnictwie i skali potrzebnych środków. To jest tradycyjny moment, kiedy Komisja często dokonuje pewnych korekt w swoim projekcie budżetu. Przedstawia, że dodatkowe środki są potrzebne, albo z dostępnych jej informacji wynika, że mogą być dokonane pewne oszczędności w niektórych działach. Poza tym nawet gdyby takiej korekty nie było i w listopadzie Rada porozumiałaby się z Parlamentem co do tego poziomu środków, jaki jest zaproponowany w tej chwili przez Radę, to jeszcze jest jedna deklaracja, która już jest dołączona i ona jest później też dołączana do ostatecznego tekstu, to jest deklaracja państw członkowskich, które zobowiązują się do nowelizacji rocznego budżetu Unii. Takich nowelizacji do nowelizacji w ciągu roku jest na ogół kilka, jeżeli okaże się, że brakuje środków na dopłaty w konkretnych programach. Komisja Europejska dokonuje odpowiednich szacunków w ciągu roku w trakcie zarządzania budżetowego. To co można pokryć poprzez przesunięcia pomiędzy niektórymi pozycjami, to jest dokonywane z tych przesunięć. Jeżeli w pewnych działach zaczyna brakować środków i jest udokumentowane, że będą potrzebne wyższe wypłaty, to wtedy Komisja Europejska występuje ze stosowną zmianą budżetu do państw członkowskich i Parlamentu i taka zmiana jest na ogół rozpatrywana pozytywnie przez państwa członkowskie. Czasami nie w pełnym wymiarze, bo potem może się okazać w czasie kolejnych dyskusji, że nie wszystkie środki są potrzebne, ale taka deklaracja składana w praktyce działa. To działało podczas polskiej prezydencji; dokonaliśmy takich zmian nawet w ostatnim momencie, na koniec roku 2011, dokładając dodatkowe środki. W tym roku też pewnie takie korekty będą. Nie wiem, czy akurat potrzebne w dziale drugim, ale mogą być w innym i też jest deklaracja państw członkowskich, że zobowiązują się do pozytywnego rozpatrzenia takich wniosków. Więc od strony bezpieczeństwa dopłat, bezpieczeństwa środków dla rolników nie ma zagrożenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Krótkie pytanie, jak już pan minister jest u nas – na kiedy przewiduje się koniec negocjacji dotyczących perspektywy czy jakieś porozumienie? Czy jest ten pakiet, czy raczej jeszcze, jak znam ministerstwo...

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Panie przewodniczący, kalendarz zakłada zakończenie negocjacji podczas prezydencji cypryjskiej i tego się na razie trzymamy. Liczymy na to, że uda się wypracować kompromis jeszcze podczas prezydencji cypryjskiej. Oczywiście, przedłużenie tego procesu nie jest przede wszystkim w naszym interesie, ale także wielu innych państw, bo dopiero po zakończeniu procesu możemy przygotować wszystkie akty wykonawcze dotyczące rozdysponowania tych środków. Dlatego wszystkim zależy na jak najszybszym osiągnięciu porozumienia. Wiem, że jest silna presja również na płatników netto, żeby aktywnie

brali udział w tych negocjacjach i żeby podeszli ze zrozumieniem do pewnych potrzeb. Tak że liczymy na to, że stanie się to podczas prezydencji cypryjskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Była to odpowiedź na pytanie zadane wczoraj. W zasadzie tutaj nie powinno być dyskusji. A jeśli ktoś bardzo chce... Pan Ardanowski, proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Ja zadałem to pytanie panu ministrowi. Dziękuję za odpowiedź. Prosiłbym, żeby pan minister mógł zostawić również informację na piśmie i informować Komisję o ewentualnych zmianach, które, mam nadzieję, zostaną wprowadzone w kierunku bardziej korzystnym dla Polski. Chcę zresztą powiedzieć, panie ministrze, że nas interesują nie tylko środki, które idą bezpośrednio na rolnictwo, czyli na I i II filar, ale interesuje nas jak najbardziej zarówno w tej perspektywie, jak i w następnej, wielkość środków w ramach polityki spójności. Myślę, że rząd Polski powinien bardzo twardo bronić polityki spójności jako istotnej i ważnej akurat dla naszego kraju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Myślę, że jeśli prezydium uzna za stosowne, to we wrześniu albo w październiku poprosimy przedstawiciela Ministerstwa Finansów, żeby z nami dokładnie o tej nowej perspektywie porozmawiał. Myślę, że październik będzie dobrym okresem. Dziękuję panu, panie ministrze, za przyjście i przedstawienie odpowiedzi na pytanie. Teraz wracamy do drugiego punktu – rozpatrzenia raportów z działalności ANR na Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa w 2010 i 2011 r. Przypomnę, że te tematy w zasadzie były rozpatrywane podczas sprawozdań z wykonania budżetu. Mamy też informację Najwyższej Izby Kontroli, którą rozpatrywaliśmy w czerwcu, jeśli chodzi o wykonywanie planów finansowych ANR, co też obejmowało częściowo zadania. Dlatego proponuję, abyśmy przeszli do pytań, bo naszym obowiązkiem jest przyjęcie uchwały, która zostanie skierowana do Sejmu. Czy Komisja pozytywnie, czy negatywnie opiniuje te dwa sprawozdania? Tak jak powiedziałem, dyskutowaliśmy o tym podczas budżetu, dzisiaj, jeśli ktoś ma pytania... Proponuję, żeby pan minister tego nie referował, chyba, że pan minister chce.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Nie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę o pytania. Jeśli są, bo raz już o tym rozmawialiśmy. Pan Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, że zabieram głos, ale przyszli przedstawiciele poszczególnych instytucji, trudno to zlekceważyć i nie zadać pytań. Oczywiście, mamy te materiały, ale prosiłbym pana prezesa ANR o...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy panowie będą się gniewali, jak nie będziemy zadawać pytań?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Będą się gniewać. Taka siła ludzi przyszła, że trzeba chociaż kurtuazyjnie zapytać. Ja bym pana prosił, żeby pan przypomniał nie plany finansowe, chociaż można w kontekście, ale bardzo krótko, tylko jakie było wykonanie za 2010 rok i jak to się miało w stosunku do planu oraz to samo pytanie, jeśli chodzi o 2011 rok. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, to właściwie nie jest pytanie dotyczące raportu, chciałem zapytać o realizację ostatnio przyjętej dość kontrowersyjnej ustawy. Zresztą długo będę pamiętał przebieg prac nad tą ustawą. Pan dyrektor się śmieje już... O zmianie ustawy o ANR i zmianie ustawy o ustroju rolnym. Ale chciałem zapytać o bieżący rok

i przyszłość. Dzisiaj mamy już pewność, że tę ustawę trzeba znowelizować. Znam wypowiedzi wiceministrów rolnictwa, wypowiedzi prasowe co prawda, że trzeba zmienić ten projekt ustawy, tam pewne rzeczy nie zostały dopowiedziane. Ale jest faktem jedna koncepcja, z którą chyba kiedyś pan się zgodził ze mną, co prawda, w rozmowie telefonicznej, aby umożliwić rolnikom wykupywanie gruntów dzierżawionych, niekoniecznie 100% w danym roku, tylko żeby rozłożyć tę sprzedaż. Nie na raty, ale w okresach czasowych na lata po to, aby nie doprowadzić tych gospodarstw do niewypłacalności albo do zagrożenia utratą płynności finansowej, bo takie niebezpieczeństwo istnieje. Ba, dać szansę, aby mogli jeszcze oprócz spłaty rat, którymi by byli obciążeni, inwestować w innym kontekście. I muszę powiedzieć, że to stanowisko bardzo mi się spodobało, zresztą jest ono zbieżne z tym, co mówiłem w przeszłości, bo rzeczywiście dałoby to oddech z jednej strony rolnikom – kupiliby to gospodarstwo w czasach ewentualnie późniejszych także, część powiedzmy, wtedy, kiedy „wychodzi" umowa. Ale dałoby także jednocześnie stabilność zwrotu czy zapłaty za wykupione grunty. Bo dzisiaj gdyby ktokolwiek z nas wziął rachunek i dokonał zakupu gruntów rolnych, to mimo to, że są preferencje i rozłożenie na raty i tak dalej, i tak dalej, nie byłby w stanie wygenerować takiego dochodu. Mam na myśli gospodarstwo rolne, które zajmuje się klasyczną produkcją rolniczą. Nie mówię o tych, którzy mają działy specjalne albo oprócz tego norki i jeszcze coś innego. Ci, być może, tak. Ale myślę przede wszystkim o tych, którzy zajmują się klasyczną produkcją rolną.

Teraz chciałem zapytać, czy jest pan w dalszym ciągu tego zdania, żeby pójść w tym kierunku, aby właśnie jedną z takich form przyjąć, żeby rolnicy mogli te kwestie załatwić. I następne pytanie w kontekście już sprzedaży gruntów. Z tego, co się orientuję, wiele gospodarstw, mimo to że Agencja chciałaby je sprzedać, nie ma uregulowanych spraw prawnych, to znaczy, nie ma ksiąg wieczystych, jest bałagan w kwestiach prawnych, a „wychodzą" już umowy dzierżawy. I nie jest to z winy rolnika. No i cóż to znaczy, że rolnik złoży deklarację wykupu na wskazane ewentualnie działki, idąc tokiem rozumowania pana prezesa, jak akurat sprawy tych działek nie są uregulowane w księgach wieczystych. Nie mówię tutaj o roszczeniach byłych właścicieli, to całkowicie pomijam. Czy w takiej sytuacji nie warto skorzystać również z instytucji dzierżawy, która jest dopuszczona w ustawie? Ale nie na jeden rok, bo to nie jest żadne gospodarowanie, tylko przyczynia się do degeneracji, bo jak rolnik wie, że albo nie będzie mógł wykupić, albo ewentualnie może się nie dogadać z Agencją, wówczas prowadzi na tych gruntach gospodarkę rabunkową, wiedząc, że nie zostanie właścicielem. I bywają jeszcze tego typu sytuacje, że są starsi rolnicy, wiekowo starsi, ale brakuje im do wieku emerytalnego jeszcze kilku ładnych lat, nie mają swoich następców, w związku z tym nie chcą kupić tej ziemi, chcą w dalszym ciągu gospodarować na gruntach, które dzierżawią. Czy w takich sytuacjach nie należałoby również korzystać z instytucji dzierżawy?

I ostatnie pytanie. Co pan sądzi – zwracam się do pana ministra, bo z kręgów ministerialnych słyszałem taką informację – o wprowadzeniu jednak projektu ustawy o dzierżawie gruntów, aby przywrócić tę instytucję i dać taką wielotorową możliwość obrotu ziemią w Polsce?

Co się zaś tyczy raportu, to wyrażę opinię ja, albo mój kolega klubowy, kiedy będziemy debatować na sali sejmowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Telus.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Jeszcze jedno chciałem powiedzieć, przepraszam, panie przewodniczący. Chciałem serdecznie podziękować, bo jest pan tutaj, za jednak dobrą pracę, jaką wykonuje Agencja, i to w kontekście 2011 i 2010 r. wyrażę, jeśli chodzi o ratowanie stada ogierów. To jest dobry kierunek, chociaż wiem, że koledzy z różnych województw mają różną ocenę tego zdarzenia. Ja tylko dziękuję za to, co się dzieje w Wielkopolsce i to również wyrażę wtedy, kiedy uzyskam w swojej opinii takie coś, dotyczące Wielkopolski, bo kolega Cezary ma, panie prezesie, inne zdanie, bo widziałem jego wystąpienie w kontekście jednego stada ogierów...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Koni.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

...koni, które bardzo mnie zbulwersowało. Ale jeśli jest coś dobrego, to to podkreślam. Tyle w tej sprawie mam do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze. Wiedząc, że będziemy dzisiaj rozmawiać o sprawozdaniu ANR, zwróciłem się do pana przewodniczącego z zapytaniem o historię dzierżawy kilku nieruchomości w miejscowościach Chojnowo, Ślubowo, Strzałkowo. Odpowiedź otrzymałem ja, Komisja, członkowie Komisji. Wynika z niej, że sprzedaż tych nieruchomości odbyła się zgodnie z prawem. Ale otrzymałem pytania przygotowane przez panów, którzy dzierżawili te nieruchomości. Te pytania budzą duże wątpliwości, jeżeli chodzi o sposób sprzedaży tych nieruchomości, nawet z zarzutami prokuratorskimi odnośnie do sprzedaży tych nieruchomości, dlatego może odczytam kilka, żeby pokazać, jaka jest ranga tych pytań. Chciałbym je przekazać w całości panu przewodniczącemu, aby przekazał je do ministerstwa, żebyśmy poznali odpowiedź, ze względu na to, że są to pytania wagi ciężkiej, tak to nazwijmy. Chcę przekazać te pytania dalej, żebyśmy po prostu, znając ostatnią sytuację w Elewarze i pamiętając, że rok temu rozmawialiśmy o tym, mówiliśmy, że to są sprawy prokuratorskie, do czasu, kiedy media tej sprawy nie ruszyły, ministerstwo nie podjęło działań w sprawie Elewarru. Chciałbym, żebyśmy na te pytania dostali konkretne odpowiedzi. I oczywiście informuję ministerstwo, że również te same pytania, które otrzymałem od panów (panowie są dzisiaj na posiedzeniu, tak że jeśli pan przewodniczący pozwoli, również im oddamy głos), przekażę mediom, żeby to była sprawa jawna, a nie jakaś tajna.

Tekst tych pytań: „Zapłata za wyżej wymienione grunty została dokonana przez osoby trzecie i faktyczni nabywcy nie są spadkobiercami, tylko biznesmenami z Warszawy z Alei „Solidarności" i innymi, nie mającymi nic wspólnego z rolnictwem". Następne pytania: „Czy panu wiadomo, że w kojarzeniu spadkobierców i osób trzecich chętnych do nabywania ziemi uczestniczą pańscy pracownicy? Ciekawe, czy robią to charytatywnie? Czy ma pan świadomość, że podobne, niezgodne z prawem, działania są prowadzone w odniesieniu do innych nieruchomości i mają charakter zorganizowany, że są powiązania osób zamieszanych w figuranckie przejęcia nieruchomości interesu Skarbu Państwa z pracownikami ANR? Czy ANR ma świadomość, że z treści umowy przedwstępnej dotyczącej Chojnowa wynika, że nieruchomość została *sensu stricto* zakupiona za pieniądze osób trzecich, które mają później przejąć ziemię, to znaczy, że umowa przedwstępna była sporządzona wcześniej niż spadkobiercy przejęli tę nieruchomość, parę dni przed podpisaniem aktu notarialnego? To znaczy, że została sprzedana osobom trzecim, które nie powinny brać udziału w tej sprzedaży".

Tych pytań jest naprawdę bardzo dużo, dlatego nie chcę ich wszystkich czytać. Są tutaj, tak jak już przedstawiłem, pytania wagi ciężkiej, dlatego chcę, panie przewodniczący, przekazać je i prosiłbym, aby te pytania trafiły do resortu. Żeby nie doszło do sytuacji jak w Elewarze. Rok temu mówiliśmy o Elewarze, o tych sytuacjach prokuratorskich i ministerstwo nic nie zrobiło. Dlatego, panie ministrze, prosiłbym, żeby ta sprawa po prostu nie utonęła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie. Analizujemy raport dotyczący ANR. My z agencją często się spotykamy i omawiamy różne aspekty bieżącej działalności dotyczącej nadzoru nad majątkiem, który został wam powierzony nad spółkami hodowlanymi; dokonujemy tego w miarę często. Zdaję sobie sprawę, że agencja jest narzędziem w realizacji polityki rolnej państwa, nie jest kreatorem tej polityki. Ale nie-

wątpliwie ze względu na wielkość tej instytucji, przyznane jej prerogatywy i wiedzę na temat gruntów w Polsce, jest to instytucja szalenie ważna, której opinia powinna być brana pod uwagę również przez kreatorów polityki, czyli przez ministerstwo rolnictwa i rząd *in gremio*.

Wielokrotnie z dezaprobatą odnosiłem się do zmian ustawowych, które zostały wprowadzone na ostatnim posiedzeniu poprzedniej kadencji Sejmu. Prawo i Sprawiedliwość zwracało uwagę, że zapisy, które tam się znalazły, są tylko pustą grą przedwyborczą partii, która zaproponowała te rozwiązania, przysłowiowym cukierkiem za szybą, z którego rolnicy nie będą w stanie skorzystać, albo w minimalnym stopniu. Argumenty PiS były wielokrotnie przedstawiane: dekoniunktura na rynku, brak pieniędzy, brak kredytów preferencyjnych na zakup, mało korzystne warunki rozłożenia na raty, które są w rozporządzeniu z 16 lutego. Może się okazać – takie wątpliwości zgłaszaliśmy – że, z jednej strony, nastąpi niszczenie zorganizowanych gospodarstw dzierżawców – mówię oczywiście w pewnym uproszczeniu, bo nie będę tutaj się w jakąś bardziej skomplikowaną analizę tego zjawiska wdawał – niszczenie zorganizowanych gospodarstw poprzez przymusowe wydzielenie 30% gruntów lub postawienie w sytuacji bez wyjścia, jednocześnie ta ziemia w niewielkim stopniu ma szanse trafić do okolicznych rolników ze względu na warunki finansowe, jakie panują w tej chwili na rynku. Postulowaliśmy wielokrotnie wprowadzenie rozsądnych zapisów w ustawie o dzierżawach, przypominając, że dzierżawy są podstawową formą użytkowania ziemi w wielu krajach Europy Zachodniej i nie są żadną przeszkodą w prowadzeniu efektywnej działalności rolniczej na tych gruntach. Przykładem jest Francja, gdzie 70% gruntów jest dzierżawionych. Czy jakiekolwiek prace nad ustawą o dzierżawach są prowadzone? Czy państwo uważają, że to co zostało wprowadzone, jest jedynym rozwiązaniem? To jest pytanie ogólne.

Oczywiście, ten wątek, który podniósł pan poseł Telus, występuje nie tylko w przypadku trzech opisanych nieruchomości. Czy Agencja analizuje, kto jest faktycznie kupującym, kto jest faktycznie uruchamiającym środki w przypadku korzystania z prawa pierwokupu przez spadkobierców byłych właścicieli? Z mojej wiedzy wynika również, że ograbieni wskutek komunistycznych przepisów byli właściciele ziemscy i ich spadkobiercy są najczęściej ludźmi niezamożnymi. Mają tytuł prawny, ponieważ zgłosili w odpowiednim trybie swoje roszczenia, ale bardzo często są niezamożnymi ludźmi, którzy co najwyżej mogą dysponować mieszkaniem gdzieś w kamienicy w mieście i nagle się okazuje, że korzystają z prawa pierwokupu, wykładając miliony złotych na zakup nieruchomości. Czy istnieje możliwość sprawdzania przez Agencję, kto faktycznie stoi za tymi ludźmi? Może właśnie poprzez uruchomienie instytucji kontroli państwowej, instytucji skarbowych, a może w skrajnych przypadkach – instytucji śledczych. Wydaje się, że taka troska powinna być. Chodzi przecież o to, by faktycznie oddać tym, którzy są spadkobiercami i chcieliby odzyskać majątek rodzinny. W domniemaniu zawsze mówiliśmy, że to są resztówki, że to są dworki, że to są parki, że to są sentymentalnie związane z rodziną nieruchomości, a często wydaje się, że spadkobiercy stają się w pewnym sensie figurantami dla ludzi dysponujących dużymi pieniędzmi, najczęściej nie z rolnictwa.

Będę oczekiwał również precyzyjnej odpowiedzi na piśmie, na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w dwóch szczegółowych sprawach, które tutaj z konieczności tylko bardzo symbolicznie zasygnalizuję. Ale będę oczekiwał od pana prezesa odpowiedzi. Mianowicie sprawa, która była dyskutowana również w mediach, sprzedaży 47 ha gruntów w Białołęce, których cena rynkowa wynosiła grubo ponad 200 milionów, a które zostały sprzedane za 30 milionów. Dlaczego Agencja nie skorzystała z prawa pierwokupu, wiedząc o tym, jak ogromna różnica jest między ceną rynkową a ceną transakcyjną? Ekscytowaliśmy się prawem odkupu ze strony Agencji w przypadku różnych drobnych detalicznych powierzchni. Cieszę się, że zostało poprawione, że już nie od hektara, tylko od pięciu, bo to upraszcza, bo rzeczywiście nie o takie grunty, nie o takie działki i nie o takie pieniądze chodzi, ale w szczególności o grunty położone w pobliżu dużych miast, których wartość jest ogromna. Dlaczego Skarb Państwa, który oszczędza na wszystkim, który wszędzie szuka w tej chwili możliwości wygenerowania dodatkowych pieniędzy i ściągnięcia ich tam, gdzie mu się to należy, lekko

rezygnuje z tak ogromnych kwot? To jest jedno pytanie, na które będę oczekiwał odpowiedzi na piśmie.

I drugie: sprawa, której nie chcę szerzej komentować – odwołania dyrektora oddziału terenowego ANR w Bydgoszczy. Jakie były podstawy, jaką wiedzę pan prezes powziął, odwołując tego dyrektora? Bardzo krótko powiem. Oczywiście, prawem szefa jest odwoływanie osób, które z jakichś powodów nie nadają się do sprawowania funkcji kierowniczych. Ale w prasie od wielu miesięcy krążą i krążyły informacje o śledztwie ABW, o powiązaniach korupcyjnych, o związkach z jedną z największych polskich firm funkcjonujących na rynku środków chemicznych, chemii rolniczej. Chciałbym na te tematy uzyskać taką informację, jaką oczywiście Agencja dysponuje. W zależności od tego będę sprawą dalej się interesował, również występując do ABW czy do odpowiednich służb. Chciałbym, aby udzielił mi pan odpowiedzi na piśmie w takim zakresie, jaką wiedzę pan posiada. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zgłosić trzy krótkie pytania. Pierwsze, dotyczące punktów 4, 5, bo wszędzie są podane liczby – w jakiej wysokości była bezzwrotna pomoc finansowa? Chodzi o targi, wystawy. Druga sprawa – sprawa dłużników w rozdziale „Windykacja należności Agencji z tytułu dzierżawy i sprzedaży nieruchomości". Tutaj mówi się, że uzyskali państwo tylko 60% należności wymagalnych. Jak to wygląda, czy mógłby to pan skomentować? Bo też jest wniosek ze strony Agencji, aby przyznać jej uprawnienia do egzekucji. W jakiej formie to widzicie? Jeśli ustawowej, to trzeba by było przedstawić projekt ustawy w tym zakresie. Tak że w tych dwóch sprawach prosiłbym o zajęcie stanowiska.

Czy są jakieś inne pytania? Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo. Na temat ANR wiele już padło sformułowań dotyczących tych raportów za 2010 i 2011 r. Dobrze, że Agencja chce się odnieść do pewnych elementów, które ANR realizuje. To ważne, co robicie, to m.in. pomoc dla środowisk tzw. popegeerowskich. To może nie dotyczy mojego województwa łódzkiego tak bardzo, bo państwowych gospodarstw rolnych na tym terenie było mało, ale głównie województw północnych i zachodnich, tam było więcej PGR. Dochodzą do mnie sygnały, że to co robicie, jest dobrze oceniane, że tym ludziom, szczególnie młodym, staracie się pomagać.

Na poprzednich posiedzeniach Komisji również rozmawialiśmy – pana prezesa nie było – na temat sytuacji spółek hodowlanych, szeroko rozumianych. Otrzymaliśmy raport od pana prezesa na temat sytuacji w tych spółkach za rok 2011. Wynika z niego, że część spółek, może się powtórzę, ale korzystam z okazji, że jest pan prezes – że część spółek ma dobre wyniki finansowe, część złe. Tu już kolega Ajchler o tym mówił. Tak się składa, że te, które mają dobre, w większości są zlokalizowane w Wielkopolsce i z raportu, który otrzymaliśmy, wynika, i państwo też się do tego przyznają, że w tych spółkach, w których są ujemne wyniki i są źle prowadzone, jest problem z szeroko rozumianym zarządzaniem. Państwo mówią o tym jasno i otwarcie. Mam pytanie do pana prezesa – do kiedy i kiedy można się spodziewać zmian w tych spółkach, które są źle zarządzane według państwa i również według opinii publicznej, bo jako posłowie jesteśmy także o tym informowani. Kiedy nastąpią zmiany w tych spółkach, które są źle zarządzane? – chciałbym znać odpowiedź. Na jakich zasadach będą powoływani nowi prezesi tych spółek? Czy będzie decydować o tym szeroko rozumiana przynależność partyjna, czy też nie? Prosiłbym o jasną i precyzyjną odpowiedź. Żeby nie było jak do tej pory, że z tzw. klucza partyjnego powoływano prezesów, którzy czasami nie mieli zielonego pojęcia o prowadzeniu takich gospodarstw. W obecnej sytuacji ekonomicznej prowadzenie takich gospodarstw to jest naprawdę poważne zadanie. Nie każdy ma predyspozycje, żeby w tych warunkach ekonomicznych prowadzić takie złożone gospodarstwa, bo tam jest również hodowla bydła, koni w większości tych spółek, hodowla nasienna, produkcja nasienna i tak dalej, i tak dalej. To są złożone mechanizmy, złożone gospodarstwa, chciałbym więc wiedzieć, jak resort zamierza w ogóle nadzorować wybór i dobór odpo-

wiednich kadr w tychże spółkach. Bo te spółki są państwowe. Jak ja obserwuję, co się dzieje, w niektórych, to naprawdę... Panie prezesie, pan jest od niedawna prezesem, nie chowam jakiejś urazy do pana, ale to co się w ostatnich latach działo w niektórych spółkach, naprawdę woła o pomstę do nieba. I proszę, żeby pan prezes zainteresował się tymi spółkami, w raporcie są one wskazane, nie chcę ich tutaj przytaczać.

Drugie pytanie kieruję raczej do rządu. Co z ustawą reprywatyzacyjną? Pan poseł Ardanowski w swoim wystąpieniu podniósł temat spadkobierców niektórych gospodarstw. Sprawa jest nieuregulowana i chciałbym wiedzieć, kiedy ewentualnie możemy jako Izba spodziewać się, że taka ustawa do naszego parlamentu, dokładnie do Sejmu trafi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze. Czy może pan prezes?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Pan prezes.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pana prezesa pan upoważnia. Proszę bardzo.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Izbo. Pytań było dosyć dużo, z wielu obszarów, w związku z tym jeśli w swojej odpowiedzi coś bym pominął, niezbyt precyzyjnie się wypowiedział, to bardzo proszę później o pytania uzupełniające.

Zacznę od pierwszego pytania, które dotyczyło wykonania rzeczowego planu ANR w roku 2010 i 2011. Chciałem poinformować Wysoką Komisję, że plany rzeczowe są dla nas planami pomocniczymi, gdyż na podstawie tych planów konstruujemy plan finansowy, który jest dopiero częścią składową budżetu państwa i z tego planu jesteśmy rozliczani. Ale pomimo wszystko prowadzimy bardzo szczegółową ewidencję i planowaną sprzedaż z rozłożeniem oczywiście na poszczególne oddziały terenowe. W roku 2010 plan rzeczowy wynosił 90 tys. ha. Udało nam się sprzedać 96,5 tys. ha, czyli przekroczyliśmy o ponad 7% plan rzeczowy sprzedaży. W 2011 r. plan rzeczowy został bardzo mocno podkręcony, jeśli mogę tak powiedzieć, żeby wpłynąć również na wykonanie planu finansowego. Został ustalony na 140 tys. ha, czyli był to wzrost o ponad 50%. W związku z tym udało nam się wykonać plan sprzedaży w 2011 r. na poziomie 125 tys. ha, czyli rok do roku był to wzrost sprzedaży o ponad 30%, czyli był bardzo znaczący. Oczywiście, plan rzeczowy wpłynął również na realizację planu finansowego. Chcę tylko zwrócić uwagę na taki fakt, że w 2011 r. nastąpiła zmiana odprowadzania środków do budżetu państwa, gdyż w 2010 r. płaciliśmy po przyjęciu sprawozdania finansowego na początku lipca, a w 2011 r. zapłaciliśmy nadwyżkę za 2010 r. i zaczęliśmy realizować zaliczkowo te należności. To spowodowało, że w 2011 r. do budżetu państwa przekazaliśmy ponad 2,5 miliarda zł. A w 2010 r. przekazaliśmy do budżetu państwa tylko 705 mln zł. Dlatego to jest taka rozbieżność. I idąc już tą metodą, że płacimy zaliczkowo, powiem, że w 2012 r. jak gdyby wyprzedzająco mamy do budżetu państwa odprowadzić prawie 1.800.000 tys. zł i teraz dopiero te lata mogą być porównywalne. Chcę powiedzieć, że w tym półroczu 2012 r. zrealizowaliśmy plan rzeczowy sprzedaży wyższy o 26% w stosunku do roku ubiegłego. Sprzedaliśmy o 11 tys. ha więcej niż w ub.r. To się przełożyło również na wpływy, które są wyższe o 26% niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Mamy również lokaty, które umożliwiają nam płynne odprowadzanie środków do budżetu państwa i na chwilę obecną nie ma żadnego zagrożenia.

Pytanie dotyczące polityki sprzedaży. Chciałbym również uspokoić, jeśli chodzi o siłę nabywczą rolnika. Obecnie realizujemy sprzedaż w najbardziej korzystnych warunkach w historii agencji. Stosujemy 2% oprocentowania dla nabywców, którzy nabyli ziemie w drodze przetargu ograniczonego jak i nieograniczonego dla rolników indywidualnych, rozkładając cenę sprzedaży do 15 lat, przy pierwszej wpłacie 10%. Są to korzystniejsze warunki niż zaciąganie kredytów. Nie ma bowiem kredytów, nawet preferencyjnych, które nie wiążą się z dodatkowymi kosztami. Nawet formy zabezpieczeń, które stosuje agencja, są to formy zabezpieczenia bezkosztowe, nie generują dodatkowych środków ze strony rolników.

Zmieniamy w ogóle politykę sprzedaży. Zatrzymaliśmy absolutnie proces sprzedaży nieruchomości obciążonych umowami czynnymi dzierżawy. Wiem, że powstają takie nadinterpretacje, np. w ogłoszeniach się ukazują, że sprzedajemy nieruchomość obciążoną umową dzierżawy, ale nie doczyta ten zainteresowany na drugiej stronie ogłoszenia, że na rzecz i na wniosek dzierżawcy, gdyż to w wykazie musi być. Dopiero gdyby była tam informacja, że obciążono umową dzierżawy w drodze przetargu nieograniczonego, to by znaczyło, że sprzedajemy z umową obciążoną dzierżawy. Powstają takie niepotrzebne emocje i trzeba żebyśmy spokojnie, nie tak szybko reagowali. Oczywiście, zmieniamy politykę, gdyż dla nas najważniejszy jest dzierżawca, bo to on dzierżawi ponad 1.400 tys. ha i tylko dobre ułożenie warunków współpracy z dzierżawcami umożliwia systematyczną sprzedaż i realizację planów finansowych agencji. Dlatego wychodzimy z propozycjami do dzierżawców, żeby zgłaszali, które nieruchomości chcą kupić, jedną działkę, dwie działki. Oczywiście, jeśli ktoś chce kupić całe zorganizowane gospodarstwo, które dzierżawi, to również takie przygotowujemy.

Jeśli chodzi o regulację stanu prawnego, to jest bardzo złożony problem dla agencji. W ostatnim czasie próbujemy się zdecydowanie z tym problemem zmierzyć i regulujemy stany prawne, posiłkując się również kancelariami zewnętrznymi. Obecnie mamy około 100 tys. działek, gdzie ten proces regulacji stanów prawnych trwa. W świetle obowiązujących przepisów prawnych w tym obszarze zostaje niestety ostateczna forma uregulowania stanów prawnych większości nieruchomości poprzez zasiedzenie sądowe. Jest to dla nas bardzo nieopłacalne, gdyż sąd sobie życzy 2 tys. zł od jednej działki, a proces trwa przynajmniej rok. Ale to jest jako ostateczność. Nikt jednak przez zasiedzenie nie będzie robił regulacji stanów prawnych działki przykładowo do pół hektara, bo jest to nielogiczne, pociągałoby za duże koszty. Być może, że złożymy nawet wniosek do ustawodawcy, żeby znaleźć inne ustawowe rozwiązanie, jak uregulować problem tych rozdrobnionych działek. A chcę powiedzieć, że mamy jeszcze ponad 300 tys. ha niezagospodarowanych gruntów w postaci ponad 520 tys. działek, czyli średnia działka niezagospodarowana wynosi około 0,6 ha, w tym tych mniejszych działek jest jeszcze przynajmniej ponad 250 tys. znacznie poniżej tej średniej. Czyli to jest bardzo złożony problem. I tam gdzie dzierżawca nie ma uregulowanego stanu prawnego, nie przygotowujemy takiej działki do sprzedaży, czyli próbujemy jak gdyby uregulować, żeby sprzedać już z uregulowanym stanem prawnym.

Zmieniając politykę – tak jak powiedziałem na poprzednim posiedzeniu Komisji, podstawową formą sprzedaży gruntów niezagospodarowanych, czyli tych, które są do tej pory niewydzierżawione, jeśli chodzi o te 300 tys. ha, i tych, które wracają do nas w wyniku wygaśnięcia umów, bo różne są przyczyny losowe, jak również tych, które uzyskamy w ramach wyłączeń – w pierwszej kolejności przygotowujemy działki pod przetargi ograniczone na rzecz rolników indywidualnych, dzielimy do średniej wojewódzkiej w danym województwie i to jest średnia znacznie wyższa niż GUS-owska, gdyż opieramy się na średniej, którą podaje prezes w komunikacie ARiMR. I chcę poinformować, że w pierwszym półroczu zostało przygotowanych 1500 aktów notarialnych i sprzedaliśmy w tej postaci 12 tys. ha. W roku ubiegłym, przez cały rok odbyło się tylko 800 przetargów i udało się sprzedać około 12 tys. ha. Czyli w półroczu mamy wyższy wynik, jeśli chodzi o liczbę przetargów i przygotowanie aktów notarialnych niż w całym roku ubiegłym, a to zjawisko jak gdyby się rozkręca.

O warunkach finansowych dla rolników już powiedziałem.

Oczywiście, mamy bardzo poważne problemy i mamy pełną świadomość, że występują zjawiska, nazwijmy to, patologiczne, czyli próby ominięcia przepisów prawnych, to dotyczy szczególnie dwóch województw w Polsce, szczególnie woj. zachodniopomorskiego, gdzie są próby nabywania nieruchomości przez tzw. osoby podstawione. Bardzo uszczegółowiliśmy wytyczne w rozporządzeniach, jak należy weryfikować potencjalnego nabywcę. W skrajnych sytuacjach, gdy nie wiadomo, skąd ktoś posiada niesamowitą kwotę pieniędzy, powiadamiamy oczywiście zarówno urzędy skarbowe, jak i Głównego Inspektora Kontroli Skarbowej. Tak samo dzieje się w przypadku – tu nie było takiego pytania – bezumownych użytkowników. W każdej sytuacji, gdy ktoś zagospodarowuje grunt, powiadamiamy policję, prokuraturę. Oczywiście, współpracując z ARiMR. Je-

steśmy w trakcie zawarcia umowy, według której Agencja umożliwi nam, w związku z nowelizowaną przez Sejm ustawą, korzystanie z bazy danych ARiMR, a tym samym stwierdzenie, kto bierze dopłaty, żebyśmy mogli w pełni zidentyfikować tego bezumownego użytkownika, gdyż sąsiad wie, kto jest bezumownym użytkownikiem, ale często nie chce powiedzieć. Oczywiście, tu jeszcze powinienem dodać, że są dwie formy bezumownych użytkowników. Pierwsza to dzierżawcy, którym z różnych powodów wygasły umowy i nie oddali nam gruntów. Z nimi nie ma żadnych problemów, bo my wszystko wiemy i oni często się godzą na pięciokrotny czynsz, żeby zapłacić. Ale są też bezumowni użytkownicy, którzy w sposób piracki robią najazdy i z tymi szczególnie... Trudno nazwać ich rolnikami, gdyż to są niestety po prostu wyspecjalizowani przestępcy, gangi.

Jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego dotyczące Białołęki, to, tak jak powiedziałem, na piśmie ten temat wyjaśnimy, tym bardziej że problem trwa już kilka lat, jest wyjaśniany, wielokrotnie do niego wracamy.

Jeśli chodzi o politykę kadrową Agencji – dla zasady nie podajemy przyczyn odwołania dyrektora, gdyż z dyrektorem nawiązujemy stosunek pracy w drodze powołania go. W związku z tym odwołanie nie wymaga uzasadnienia. Ale kierujemy się bez wątpienia szczególnie wynikami sprzedaży w danych oddziałach. Jeżeli niektóre oddziały w I kwartale wykonały plan sprzedaży w 4%, a średnio powinno być 25% i jak gdyby ilość gruntów przygotowanych do sprzedaży, czyli to co jest w wycenie... Jeżeli plan przewiduje 20 tys., a ma przygotowane 4%, to jest oczywiste, że nie ma żadnych szans na wykonanie rocznego planu. U nas nie da się wskazać działki i sprzedać ją w ciągu miesiąca. Obowiązuje nas prawo zamówień publicznych i ta procedura trwa dosyć długo.

Sytuacja w spółkach hodowlanych. Obecnie w Agencji jest 46 strategicznych spółek hodowlanych ministra rolnictwa i w ub.r. te spółki, gospodarując na powierzchni około 120 tys. ha, wypracowały zysk netto 105 mln zł. Z tego zysku została naliczona i będzie przekazana do budżetu państwa dywidenda, zgodnie z planem, w wysokości 5 mln zł. Być może, jest to za niska dywidenda w stosunku do spółek Skarbu Państwa produkcyjnych, gdyż jest zasada, że 10% dywidenda jest najczęściej odliczana. Ale spółki strategiczne szczególnie w tym roku również dotknęły klęski. W rolnictwie jest specyficzna sytuacja, analizujemy każdy przypadek, poszczególne sytuacje. W tym czasie, gdy już zostałem prezesem, został znowelizowany, bo trudno powiedzieć, że od początku został stworzony, program restrukturyzacji spółek szczególnie zajmujących się produkcją zwierzęcą. Dzisiaj – do końca czerwca zakończyły się walne w tych spółkach – jadę jeszcze do woj. poznańskiego na podsumowanie...

Głos z sali:

Wielkopolskiego.

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

...do woj. wielkopolskiego – bardzo przepraszam pana posła – na podsumowanie wyników finansowych i pracy hodowlanej we wszystkich tych spółkach i będziemy podejmować w przyszłości działania.

W tym czasie, gdy byłem prezesem, został zmieniony zarząd w jednej spółce strategicznej w związku z odejściem prezesa na emeryturę. Konkurs wygrała osoba ze środka spółki, fachowiec, apolityczny na pewno, nie sugerowaliśmy się żadnymi inklinacjami politycznymi. Jest to do sprawdzenia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zapytamy CBA w takim razie, bo chyba to może sprawdzić.

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Jeśli chodzi o pytania o trwałość dzierżaw czy zasadność wydzielania 30%, są to pytania polityczne, w związku z tym nie będę się do nich ustosunkowywał. Tak, że dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale to moje pytanie – kwota bezzwrotnej pomocy finansowej?

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Przepraszam bardzo. Oczywiście, bezzwrotna pomoc dla środowisk popegeerowskich. Dzielimy ją na pomoc dla sektora finansów publicznych, czyli dla gmin, oraz spoza tego sektora, czyli dla spółdzielni mieszkaniowych. W ostatnich latach to było 50 mln zł...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie prezesie, ja mówiłem o wystawach, targach, chodzi o rozdział 4-5 „Bezzwrotna pomoc finansowa" na str. 61. Wszędzie są podawane wysokości, a tutaj nie ma.

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Nie mam danych przed sobą, ale mogę powiedzieć, że jest to około miliona złotych i ta pomoc idzie przede wszystkim na udział w targach czy wystawach, jak również...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Można taki wykaz dostać?

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Oczywiście, że tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To proszę przedstawić wykaz.

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Drugie pytanie dotyczyło egzekucji. Panowie piszecie, że chcielibyście mieć uprawnienia. Na czym miałoby to polegać?

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Już odpowiadam. Panie przewodniczący, jeśli chodzi o egzekucję, to w tym sprawozdaniu jest to trochę zsumowane, gdyż skuteczność ściągania należności bieżących, jeśli idzie o sprzedaż, dochodzi do 99%, 98% w poszczególnych oddziałach. A ściągalność umów dzierżaw dochodzi do 88%. Mamy natomiast problemy z należnościami przeterminowanymi, z wielu lat, które wynoszą ponad miliard złotych, łącznie z wszystkimi należnościami. Praktycznie one się nie zmniejszają, gdyż co roku naliczane są albo odsetki ustawowe do niewyegzekwowanych należności lub przeliczamy, jeśli to są czynsze dzierżawne, na ceny kwintala żyta. Agencja korzysta z wszystkich instrumentów egzekucji, jakie posiada państwo, w związku z tym my jak gdyby nie domagamy się własnych instrumentów, gdyż uważam, że to, czym dysponujemy, jest wystarczające. Wiemy jednak, że jest nieskuteczne, gdyż często już nie ma podmiotu, od którego należałoby przeprowadzić egzekucję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan napisał w sprawozdaniu: „przyznanie Agencji uprawnień egzekucyjnych w stosunku do majątku... pozwoliłoby nie tylko uniknąć kosztownej drogi sądowej, ale zdecydowanie przyspieszyłoby procedurę odzyskania majątku". Więc chcecie to mieć. Na czym by to miało polegać?

Głos z sali:

Na windykacji. To już jest przyznane.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Załatwione, tak?

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Agencja ma również możliwość sprzedawania długów.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan prezes to wyjaśnił. Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Pozwolę sobie nie do końca zgodzić się, panie prezesie, i powiedzieć – a nie jestem uszczypliwy – że odwołania są przede wszystkim dlatego, że są złe wyniki. Oddział tere-

nowy w Olsztynie – zapewne pan zna – przejął na początku około miliona, jeżeli dobrze pamiętam, hektarów i, jak się nie mylę, od wielu, wielu lat jest w czołówce, jeśli chodzi o realizację planów, które są narzucane przez byłego już ministra, bo to nie wy sami konstruujecie te plany. No i dyrektor został odwołany.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Godzina jeszcze została.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Już kończę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale godzina dla ministra.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie potwierdza się to, co pan powiedział, że tylko wyniki się liczą. Myślę, że inne rzeczy też, ale zostawmy ten temat.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panowie, drugi raz dyskusja? Jeszcze pan Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie prezesie, jedno pytanie, również proszę o odpowiedź na piśmie, bo dzisiaj rzeczywiście mamy mało czasu. Jakie były pana ustalenia z komitetem protestacyjnym w Szczecinie? Mam informację, że pozytywne. I cieszę się, że czasami pan nam koryguje pewne błędy, które kto inny popełnił. Nie ma zasady: kowal zawinił, Cygana powiesili. Ale gdyby pan na piśmie przedstawił te ustalenia, które pan z nimi podjął, żebym również miał wiedzę na ten temat, bo często mnie rolnicy o to pytają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ten pan, który podnosi ręce? Kogo pan reprezentuje? Chodzi o pytania? Zostaną one przepisane, przekazane do ANR, państwo otrzymają odpowiedź na wszystkie kilkanaście pytań, które tutaj padły. Myślę, że pytania są jasne i nie ma potrzeby chyba, aby prowadzić w tym zakresie dyskusję. Dziękuję.

Przechodzimy do ustalenia posła sprawozdawcy. Nikt nie zgłaszał wniosku...

Prezes ANR Leszek Świętochowski:

Panie przewodniczący, chcę od razu dać to porozumienie, które zostało zawarte z komitetem protestacyjnym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Nie ma sprzeciwu, żeby przyjąć te sprawozdania, tak że przyjmujemy. Wyznaczamy posła sprawozdawcę. Platforma zaproponowała panią Małgorzatę Pępek, która telefonicznie wyraziła zgodę do jednego druku i do drugiego. Czy są inne propozycje? Jeśli nie ma sprzeciwu i innych kandydatów, uznajemy, że pani Pępek będzie sprawozdawcą Komisji do druku nr 519 i druku nr 58. Ten punkt kończymy, przechodzimy do... Jeszcze mamy trzy odpowiedzi na pytania zadane w trybie art. 157 regulaminu Sejmu. Na piśmie otrzymaliśmy te odpowiedzi? Nie mamy, tak? To bardzo proszę, panie ministrze, rynek ziemniaków jadalnych, rynek owoców miękkich oraz rynek mleka. Jakie działania na dzień dzisiejszy prowadzi resort, które wspierają rolników i producentów rolnych? Bardzo proszę. Łącznie niech pan odpowie, a potem wnioskodawcy będą mogli zabrać głos. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. W zależności od rośliny uprawnej ten rynek się różnie kształtuje i różne możliwości są co do mechanizmów, które funkcjonują na rynku krajowym czy unijnym. A wiadomo, że od wejścia Polski do Unii od 2004 r., to jest rynek unijny. To jest kwestia pierwsza. Chciałbym może wypowiedzieć się o mleku. Myślę, że znana jest państwu informacja prasowa, że tak jak trzy lata temu, tak i teraz, jako jedni z pierwszych występowaliśmy na forum Komisji Eu-

ropejskiej, i nie tylko, bo i na posiedzeniach Rady Ministrów trzykrotnie, w komitecie zarządzającym wspólnej organizacji, w grupie roboczej...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę chwilę poczekać, panie ministrze, aż goście opuszczą salę. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

W kontekście zauważalnej dekoniunktury na rynku mleka, co w naszym przypadku można stwierdzić na podstawie ostatnich porównań: średnia cena skupu mleka za ostatni kwartał wynosiła 15 zł za litr, bo to w naszym przypadku jest najbardziej miarodajne i odzwierciedla to, co się dzieje. Oczywiście, również rozmawialiśmy z COPA-COGECA, czyli naszymi przedstawicielami w COPA-COGECA, w kontekście tegoż rynku mleka. Co jest trochę smutne, na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, które było chyba 18 czy 16 – pani mi tu podpowiada – Komisja Europejska uznała, że niepotrzebne są jak na razie interwencje na rynku mleka, że będzie go monitorować i ewentualnie uruchomi mechanizmy. Wiadomo, jakie dzisiaj mechanizmy funkcjonują, my, jako kraj... Kilka krajów, m.in. Hiszpania, o ile dobrze pamiętam, oraz Portugalia nas poparło w tych działaniach. Bo to już kwestia nie samego mechanizmu, ale zwiększenia cen referencyjnych na odtłuszczone mleko w proszku, czyli na to, co się stosuje... Komisja 16 czerwca uznała, że nie ma potrzeby, aby uruchamiać te mechanizmy. No dobrze, na jednym z ostatnich posiedzeń, to na pewno. Jeżeli chodzi o mleko, to również stawiamy sprawę jasno, zresztą życie pokazuje, żeby zastanowić się, czy znosić kwoty mleczne po 2015 r., bo w 2016 to ziemniak, derogacja, jak dobrze pamiętam, w kwietniu. Jeżeli chodzi o popyt wewnętrzny, będzie uruchomiona w najbliższym czasie informacja promująca mleko „Mam kota na punkcie mleka". Jest to bardzo istotne, szanowni państwo, bo porównując nasz kraj i Niemcy, spożywamy mleka dwa razy mniej. Jesteśmy twarogożercami, jak się gdzieś tam doczytałem, spożywamy bardzo dużo twarogów. To jeżeli chodzi o rynek mleka.

Rynek ziemniaka można podzielić na dwa segmenty – ziemniak jadalny i ziemniak skrobiowy. Ze skrobiowym jest kwestia uregulowana, mamy kwotę skrobiową. W tym roku będziemy płacić tzw. płatność niezwiązaną. Temat ten jest podnoszony głównie w związku z rynkiem ziemniaka jadalnego. Szanowni państwo, przyczyna jest może taka, że w 2010 r. i 2011 r., kiedy ceny ziemniaka były generalnie wysokie, po prostu obsadzono więcej areału, to jest raz. I dwa, szanowni państwo, porównując ceny hurtowe w Niemczech, Holandii, Francji i Polsce, to w tych krajach ziemniaki jadalne są tańsze około 30 do 40% i temat ten był podnoszony... Rozmawiałem osobiście z wicewojewodą łódzkim ze dwa tygodnie temu, okolice Sieradza, Tomaszowa, to była kwestia podnoszona, że właśnie przywożą ziemniaki z zagranicy. To nie jest zagranica, tylko rynek europejski. Jakby tam były droższe, to pewnie my byśmy tam wozili. Tak że to jest ta kwestia, jeżeli chodzi o ziemniak jadalny.

Trzecia kwestia to są owoce miękkie. Po wniosku m.in. naszego europosła jest wprowadzona dopłata do owoców miękkich, do malin i truskawek. Oczywiście, płacimy też historyczne. Dla ciekawości, o ile dobrze pamiętam, chyba w ciągu 7-8 lat podwoiła nam się uprawa malin, z 13 do 26 tys. ha. Chociaż mamy w dyspozycji wczorajsze ceny hurtowe malin i nie tylko... Oczywiście, nie było dzisiaj tematu, w sensie organizacji czy rolników, co do ceny, bo te ceny w zależności od rejonu... Padło również pytanie o Lubelskie. Myślę, że jest to pytanie ze wszech miar słuszne, bo biorąc pod uwagę areał i plony zbierane w Polsce i na Lubelszczyźnie, to porzeczka to jest 50%, maliny 80% obsadzenia w stosunku do kraju i truskawki 30%. Czyli to jest zagłębie. Oczywiście, to wynika z różnych względów, kwestia rozdrobnienia gospodarstw, dużej siły roboczej, gdzie możliwości takie są. Jeszcze bardzo istotna kwestia, mieliśmy taką możliwość, wiecie państwo, że zmieniliśmy przepisy, że będziemy mogli po 2012 r. dopłacać do owoców do końca perspektywy finansowej. Co jest bardzo istotne, przez pierwsze pół roku Polska wyeksportowała 68 tys. ton mrożonek poza... truskawek, malin, porzeczek czarnych za około 80 mln euro, czyli to zawsze był problem, jak pamiętam, była kwestia owoców, czytaj: jabłka, że była kwestia soków, Chin, krajów trzecich, tak, że... W miarę to, co

można... Oczywiście, tu jest kwestia podnoszona w informacji, jak wszędzie, myślę, że to widać najbardziej na przestrzeni ostatnich kilku lat, zorganizowanie się producentów jabłek, i nie tylko owoców, gdzie mieliśmy problem kilka lat temu z ceną jabłek. Dzisiaj deserowe jabłko jest niejednokrotnie droższe od banana, bo jest kwestia środków finansowych, kwestia przechowalni. Tak samo, jeżeli chodzi o ziemniak, bo wrócę do tego tematu, jest podnoszona kwestia koncentracji i produkcji, ale w pewnym sensie koncentracja zależy od hektarów, a integracja od chęci. Mówię w kontekście grup producentów, zrzeszania. Idzie to jak idzie, myślę, że państwu posłom jest ta kwestia znana. To tyle tak ogólnie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. To było w trybie art. 157, czyli krótka odpowiedź na bieżące pytania, ale w zasadzie wnioskodawcy mogą zabrać głos. Wiem, że pan poseł ma propozycję dezyderatu, który proszę przedstawić. Skierujemy go do prezydium i na następnym posiedzeniu Sejmu... Przepraszam – mówię do pana przewodniczącego „Ojczyzny” – to nie jest debata, tylko odpowiedź na pytania posła. Bo jakbyśmy tak robili na przyszłość, to rozbudujemy te punkty i tych zasadniczych nie zdążymy rozpatrzyć. Tak że wnioskodawca pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. Troszkę ubogo pan minister się wypowiedział na temat ziemniaków jadalnych. Tylko się pan prześliznął po tym temacie. Uważam, że sprawa jest bardzo poważna i godna trochę głębszego zainteresowania i potraktowania. Zacznę od tego, że tak naprawdę ziemniak jest jeszcze traktowany z małym zainteresowaniem, jest traktowany trochę po macoszemu. Przypomnę tylko wszystkim państwu, że pod względem znaczenia gospodarczego ziemniak jest czwartą rośliną na świecie, po pszenicy, ryżu i kukurydzy. Musimy pamiętać o tym, że w polskiej tradycji uprawy ziemniaka mamy bardzo duże bogate doświadczenia. Mimo obecnego spadku areału upraw tej rośliny wciąż jesteśmy na czwartym-piątym miejscu na świecie w produkcji ziemniaka. Tak że to są ważne rzeczy i troszeczkę, panie ministrze, wymagałyby więcej czasu i poświęcenia...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, nie chcę bronić pana ministra, ale wyjaśnię na przyszłość. Jest art. 157, jest krótkie pytanie bieżące, tak to nazwijmy, i krótka odpowiedź ministra. Jeśli na jesień zaplanujemy temat: sytuacja na rynku, będzie już kompleksowa informacja i działania. Tak że traktujmy obecny punkt nie jako konkretny punkt dyskusji. Pan ma propozycję, bardzo proszę ją przedstawić i myślę, że możemy ten temat... Na pewno podczas rozpatrywania dezyderatu minister szerzej się wypowie.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Przystąpię w takim razie do projektu dezyderatu, w którym postuluję – to jest moja propozycja – abyśmy jako Komisja zwrócili uwagę na konieczność podjęcia przez rząd następujących działań: wprowadzenie ochrony polskiego rynku ziemniaków jadalnych i przemysłowych; podjęcie w szybkim terminie działań mających na celu wsparcie producentów ziemniaków, a także działań poprawiających opłacalność produkcji w tym segmencie rolnym; po trzecie kreowanie polityki, która doprowadzi do wykorzystania potencjału produkcyjnego i bogatego doświadczenia rolników oraz dorobku polskich instytucji badawczych i doświadczalnych zajmujących się hodowlą ziemniaków; przedstawienie polskim rolnikom i opinii publicznej informacji o wielkości importu ziemniaków jadalnych do naszego kraju; podjęcie i wsparcie działań mających na celu promocję polskich ziemniaków jadalnych w kraju i na rynkach zewnętrznych i podjęcie działań zmierzających do wypracowania oznaczenia marki Polski Ziemniak.

Panie ministrze, to by były najważniejsze postulaty. W tym momencie, żeby nie przedłużać, pozwolę sobie tylko nie zgodzić się z pana wypowiedzią i twierdzeniami, że w Holandii są ziemniaki tańsze o 40%. Chyba to jest niemożliwe. Na giełdach, na których dochodzi do transakcji właśnie sprzedaży ziemniaków jadalnych, 15-kilogramowy worek ziemniaków jadalnych miał cenę wywoławczą 2 zł, ale ziemniaki są oddawane po

1,50 zł, czyli wychodzi kilka groszy za kilogram. Myślę, że tańszych w Holandii nie ma. Prosiłbym o sprawdzenie tej informacji. I chciałbym zapytać, ile ton wyeksportowaliśmy...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, ja bardzo proszę, nie róbmy dyskusji w tym punkcie, bo na przyszłość nie będziemy... Krótka odpowiedź... Miał pan propozycję dezyderatu. Umieścimy w porządku obrad Komisji we wrześniu rozpatrzenie dezyderatu i pan minister ustosunkuje się wtedy kompleksowo.

Poseł Piotr Polak (PiS):

No dobrze. W takim razie dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przekazać dezyderat do sekretariatu Komisji. Zostanie powielony, rozdany posłom i przesłany do resortu z prośbą o zajęcie stanowiska, wtedy być może nawet ekspertyzę trzeba będzie zrobić, jak to jest w innych krajach, czy są wspierane. Zwracam się do sekretariatu: zlećmy ekspertyzę – jak wygląda rynek ziemniaka, soi w UE, czy w innych państwach są jakieś podobne rozwiązania? Musimy tak działać, żeby to było zgodne z prawem unijnym.

Ten punkt byśmy zakończyli. Został nam jeszcze jeden. Prezydium Komisji uzgodniło i zgłasza projekt dezyderatu, który przedstawi pan poseł Dolata. Jeszcze raz podkreślam: tekst jest uzgodniony przez wszystkich, wszystkie kluby. Bardzo proszę o przedstawienie dezyderatu, żeby w protokóle była jego treść.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Odczytam treść dezyderatu. „Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi na posiedzeniu 12 lipca 2011 r. rozpatrzyła informację o realizacji planu wieloletniego na lata 2011-2015 pod tytułem „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach".

W trosce o stabilizację zaopatrzenia produkcji zwierzęcej w Polsce w białko paszowe i w związku z rosnącymi cenami na śrutę sojową oraz ubożeniem gleb w próchnicę Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi postuluje o:

1. Zwrócenie się do ARiMR o coroczne rejestrowanie dokładnych danych o powierzchni uprawy i corocznym udziale w strukturze zasiewów poszczególnych gatunków roślin motylkowatych.

2. Uruchomienie kredytów preferencyjnych na skup roślin strączkowych z dopłatą z budżetu.

3. Uwzględnienie w nowym Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 znaczącego wsparcia upraw roślin strączkowych i ich wykorzystania do produkcji pasz.

4. Rozważenie zwiększenia wsparcia specjalnego upraw roślin strączkowych z obecnych 100 euro do 150 euro na hektar i uniezależnienie wysokości tego wsparcia od powierzchni zasiewów, co przyczyni się do stabilizacji dochodów z tej produkcji. Należy również rozważyć zwiększenie wysokości wsparcia dla tych roślin strączkowych, które mają największe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa białkowego Polski.

5. Rozwój systemu rynkowego roślin strączkowych w Polsce, który będzie wymagał wsparcia rządu w zakresie:

– wykreowania nowej konkurencyjnej marki (rodziny marek) produktów spożywczych, a przede wszystkim produktów mięsnych opartych na surowcach wytworzonych bez genetycznie modyfikowanej soi,

– przeprowadzenie i sfinansowanie kampanii marketingowej budowanych marek produktów,

– promowanie rozwoju produkcji jednorodnego surowca roślin strączkowych oraz systemu obrotu opartego na zróżnicowanych kanałach dystrybucji ze szczególnym uwzględnieniem internetowej platformy handlowej.

6. Kontynuowanie badań nad ulepszeniem i wykorzystaniem roślin strączkowych jako krajowego źródła białka roślinnego z uwagi na to, że wstępne wyniki programu

wieloletniego wskazują na szerszą możliwość stosowania roślin strączkowych jako krajowego źródła białka roślinnego.

7. Szersze uwzględnienie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w planowanych na najbliższe lata badaniach nad roślinami strączkowymi następujących zagadnień:

– genetyki i fizjologii roślin ze szczególnym uwzględnieniem odporności na stresy abiotyczne i metod skracających cykl hodowlany,

– doskonalenie agrotechniki, w tym obniżenie kosztów uprawy poprzez stosowanie oszczędnych technologii, uproszczeń w uprawie roli oraz poprawy bilansu glebowej materii organicznej,

– istotnego wykorzystania w żywieniu zwierząt krajowych źródeł białka roślinnego, co zwiększy tzw. białkowe bezpieczeństwo kraju".

Jest jedna drobna zmiana. Mianowicie, w skierowaniu tego projektu dezyderatu – to jest wniosek sekretariatu – my proponowaliśmy ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Jest propozycja, żeby to był prezes Rady Ministrów, z uwagi na to, że wprawdzie większość postulatów dotyczy MRiRW, ale adresatem tego ostatniego, dotyczącego kwestii naukowych, jest MNiSW, tak że Kancelaria premiera po prostu wskaże ministerstwo nauki jako właściwe do udzielenia odpowiedzi na ten postulat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Myślę, że drobnych poprawek literówek dokona prezydium, ale w punkcie 5, panie pośle, proponowałbym, bo pan jest jakby twórcą, aby było „wspieranie rozwoju systemu rynkowego", nie „rozwój systemu rynkowego".

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Chodzi o to, żeby wytworzyć rynek na...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale żeby ktoś to wspierał.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jasne. Słuszna uwaga pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś jest przeciw przyjęciu dezyderatu z tą poprawką? Nie ma uwag. Dezyderat został przyjęty. Jeśli w sprawach różnych ktoś się chce wypowiedzieć, bardzo proszę. Pan Babalski.

Ten punkt zamknęliśmy. Teraz sprawy różne.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wydaje mi się, że wzorem lat ubiegłych warto by było wystąpić do ministerstwa rolnictwa z wnioskiem o informację o zmianach kadrowych w MRiRW, ARR, ARiMR oraz ANR. Wiemy, jaką mamy sytuację od tygodnia, dzisiaj prawdopodobnie może być nowe otwarcie. Jeśli wszystko się uda koalicjantom, to może być powołany nowy minister. Przypominam, że już raz mieliśmy taką informację za lata 2007-2009, więc wnioskuję, żeby ministerstwo przekazało teraz taką informację, wzorem poprzednich lat, za okres maj 2009-koniec sierpnia 2012 r. Przyda się ta informacji dla Komisji, ale również...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, może poczekajmy do października, bo po tych zmianach będzie nieaktualna.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, to w styczniu wystąpię z wnioskiem...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Prezydium skieruje...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Myślę, że takie otwarcie ministrowi też się przyda.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy ktoś jest przeciwny takiemu wnioskowi? Nie widzę, czyli przyjmujemy wniosek. Jeszcze poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, wiem, że jest mało czasu, ale chcę przypomnieć mój wniosek o powołanie podkomisji ds. roślin strączkowych. Wiem, że dzisiaj pewnie nie zdołamy tego zrobić, ale polecam pamięci...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę sekretariat, aby umieścił taki punkt w porządku obrad prezydium. Myślę, że zasadne byłoby powołanie takiej podkomisji. Ona funkcjonowała w poprzedniej kadencji. Jeśli są osoby, które chcą szerzej tym się zajmować, to jest jak najbardziej wskazane.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Ja w sprawach różnych. Panie przewodniczący, dziękuję. Mam wniosek do prezydium Komisji, żeby państwo ewentualnie zapraszali kogoś z przedstawicieli tych klubów, które nie są reprezentowane w prezydium Komisji, czyli członków SLD i posłów oraz Solidarnej Polski. Bo wiele razy pan przewodniczący stwierdza „prezydium Komisji ustaliło...”. Jeśli nie sprawiałoby to kłopotu, to chcielibyśmy, żeby ktoś z nas również mógł uczestniczyć w posiedzeniach prezydiów Komisji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie będzie kłopotu, chociaż przydzielają nam pieniądze na kanapki dla pięciu...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Ale my dołożymy się do tych kanapek.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Żartuję. Pan poseł Ardarnowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, w sprawach różnych mam jedną drobną sprawę. Ona się wiąże z całym kontekstem wsparcia dla roślin strączkowych. W mediach funkcjonuje...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Czy jest zgoda?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zgoda jest, ale oczywiście zadecyduje prezydium. Dziękuję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

W mediach funkcjonuje wypowiedź pana wiceministra Dombrowskiego na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji, która jest w sposób nieprecyzyjny interpretowana. Pan minister bardzo się ucieszył z faktu, że jest wsparcie dla roślin strączkowych i stwierdził, że to wsparcie wynosi ponad 1500 zł do hektara. Jeżeli ktoś to czyta, to dojdzie do wniosku, że takie będzie nowe wsparcie proponowane przez ministra rolnictwa. Pan minister zapomniał o tym, że zsumował jednolitą płatność obszarową i uzupełniającą płatność obszarową plus te 100 euro, które do tej pory było. Do innych roślin również jednolita i uzupełniająca płatność się należy. My rozmawiamy o tym, w jaki sposób zachęcić rolników i stworzyć opłacalność uprawy przez dodatkowe środki wsparcia, które zadecydują o tym, że rolnik zamiast uprawiania zboża, do którego również dostaje JPO i JPU, będzie chciał uprawiać strączkowe. A więc jak najbardziej wniosek z dezyderatu, który przed chwilą przyjęliśmy o zwiększeniu dopłat do roślin strączkowych ze 100do 150 euro jest zasadny, ponieważ ta informacja, którą minister Dombrowski przedstawił, jest nieprecyzyjna.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie zapowiadamy wakacji, bo jak będzie nowy minister, może Komisja spotka się jeszcze w czerwcu, żebyśmy się wcześniej dowiedzieli... Ale na razie życzę, żeby wszyscy przez ten okres urlopowy odpoczęli. Panu ministrowi też. Przy żniwach, bo to jest inny rodzaj pracy.